

M O J A .

Z g

ie

rz

P R Z E S T R Z E Ń

TO JUŻ ROK W NOWYM MIEJSCU.

MIEJSKI OŚRODEK KULTURY STARY MŁYN

ŚWIĘTOWAŁ JAK NA JEDNOSTKĘ KULTURY

PRZYSTAŁO: KULTURALNIE I ARTYSTYCZNIE 😊

KINO W STARYM MŁYNIE JESZCZE

NOWOCZEŚNIEJSZE - JEST DOFINANSOWANIE

NA JEGO MODERNIZACJĘ I CYFRYZACJĘ

RATUJEMY DESIGNERSKIE PERŁKI PRL

- WYSTAWA W MUZEUM MIASTA ZGIERZA

PRZYCIĄGA JAK MAGNES

POZNAJMY NIEZWYKŁE
HISTORIE ZGIERSKICH
NEKROPOLII

„WIELU LUDZIOM
ZMIENIŁAM ŻYCIE”

- SPOTKANIE

Z MAŁGORZATĄ POTOCKĄ:

AKTORKA, REŻYSERKA,
FOTOGRAFKĄ

O WDZIĘCZNOŚCI

I PIERWSZYCH

CHWILACH

PO PRZEBUDZENIU,

KTÓRE DAJĄ

SZCZĘŚCIE



SPIS TREŚCI

Z życia miasta	4-5
Świąteczny konkurs wokalny	5
Premiera spektaklu młodzieżowej grupy teatralnej MOK	6
State Of Mind – jedyne takie wydarzenie dla zgierzan	6
Monodram „Twarzą w twarz”	6
Hospicjum oddane do użytku	7
Zmodernizują kino dzięki dofinansowaniu z PISF	7
„Sokół” świętował 120-lecie	7
Tydzień zdrowia psychicznego w SP3	8
Kolejny nowy blok przy ul. Staffa	8
Przygraniczna się robi	8
Wojenne pamiątki odwagi i braterstwa	9
Historie zgierskich cmentarzy (cz. 1)	10
120 lat zgierskiego Sokola	11
Jak rodziła się niepodległość w Zgierzu	12
Kiedy powstała pierwsza fabryka?	13
Przed nami 30. Stachuriada	14
W krainie słowa. Wizyta Filipa Łobodzińskiego	15
Laura Milczarek wystąpiła dla zgierzan	15
Wielu ludziom zmieniłam życie	16
Lubię śpiewać o spełnieniu marzeń	17
Wdzięczność – klucz do życiowej satysfakcji	18
Świat bez mięsa. Za 30 lat ludziom wystarczą glony	18
Opowiedzą w telewizji jak zrobić kotlet z tramwajarza	19
Sroka – spryciarz z opinią złodziejaszka	20
O jeżu, lokalnym bohaterze, w krzywym zwierciadle wyświetlonym	21
Na murawie i na hali	22
Siatkarze wracają na boiska	22
Doktor Dźwięk	23
Niedoceniana sztuka z naszych domów	24
Brzeziny - miasto krawców i największej kolekcji żelazek	25
Dieta aktywująca mechanizm samoleczenia	26
I nagroda na Międzynarodowym Biennale Fotografii Górskiej dla zgierzanina	27
Być jak	28
Indiana	28
Jones	28
Kogo to jeszcze obchodzi?	29
Dobrze, gdy honor z godnością kroczy	30
Kalendarium wydarzeń	31



6



7



10



16



28

Słowo wstępu



Inspiracje czają się wszędzie. Może nie zawsze są dla każdego takie same, ale jednak mogą wyskakiwać jak przysłowiowy diabełek z pudełka z najmniej nieoczekiwanych

miejsce i sytuacji. Do napisania wstępu niaki zainspirował mnie felieton Joanny Delbar publikowany na łamach tego wydania. A rzecz jest o wdzięczności. Po przeczytaniu owej skondensowanej do kilkunastu zdań refleksji, a potem rozjeżdżawszy się wokół, łatwo będzie nam zauważyć, że to, o czym pisze autorka jest w naszej kulturze (a może głównie w kraju) czymś – delikatnie mówiąc – nieoczywistym. A jednak paradoksalnie, wzięwszy pod uwagę ogólnie przyjęty kanon religijno-kulturowy, oczywiste być powinno.

Osobiście zgadzam się z autorką w stu procentach co do jej przemyśleń. Co więcej, bardzo lubię słuchać lub czytać o rozwiązaniach, które w prosty sposób pokazują, jak bez większego wysiłku sprawić, żeby jakość naszego życia stała się lepsza. To ważne, bo jakoś tak jest, że problemy zwykle same nas znajdują, więc... może warto spróbować posłuchać rad trenerki, coacha, specjalistki od zarządzania stresem i mindfulness – koszty żadne, a zyski mogą być ogromne.

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.
 wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Długa 41A, 95-100 Zgierz, tel. 42 714 31 76, mail: mojaprzestrzen@umz.zgierz.pl
 Redaktor naczelna: Renata Karolewska
 Zespół stałych współpracowników:
 Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemińska, Maciej Rubacha
 Krzysztof Głowacki (foto), Joanna Syncerek (grafika)
 Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc
 Druk: SILVERPRINT
 Nakład: 3000 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.
 Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.



Projekt okładki:
 Joanna Syncerek
 Foto:
 Jakub Niedziela

Rok Starego Młyna

Długa 41A. Każdy zgierzanin interesujący się kulturą dobrze zna ten adres. Już także osoby spoza naszego miasta kojarzą nowoczesny wielokondygnacyjny budynek z ceglana elewacją. W październiku minął rok, odkąd udostępniono mieszkańcom Stary Młyn – nową siedzibę Miejskiego Ośrodka Kultury. Otwarcie było huczne, jednak ważniejsze, że i kolejne miesiące przyniosły wysyp ciekawych inicjatyw. Pokazy filmowe, spektakle teatralne, koncerty, stand up, warsztaty, festiwale, wystawy, spotkania biznesowe oraz jubileusze. Wykorzystywano pomieszczenia na wszystkich kondygnacjach, a także przestrzeń otaczającą MOK. Stary Młyn wciąż się zmienia i unowocześnia. Miłośnicy kultury stale znajdują pretekst, by odwiedzać Długą 41a ☺



Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy gra dla zgierzan już od kilku dekad. W 2022 roku siedzibą jej sztabu po raz pierwszy został Stary Młyn. Pod tym adresem zorganizowano m.in. orkiestrowe licytacje, koncerty i pokazy rycerskie.



Dzięki Staremu Młynowi do Zgierza powróciły pokazy kinowe z prawdziwego zdarzenia. Kilka razy w tygodniu miłośnicy filmu zapraszani są do sali widowiskowej, dodatkowo w okresie letnim zorganizowano pokaz plenerowy Malinówki. Stary Młyn rozbudza apetyt na dobre kino.



Renata Przemek, Joanna Trzepiecińska, Kasia Moś, Baranowski, Józef Skrzek, Raz Dwa Trzy. Koncerty m.in. tych artystów odbyły się w sali widowiskowej Starego Młyna. Występowali bluesmani, hiphopowcy i stand-uperzy. Takiej sceny brakowało w Zgierzu.



Imprezy od lat organizowane przez Miejski Ośrodek Kultury znalazły się szczęśliwie na afiszu Starego Młyna. To m.in. przegląd filmów amatorskich „Ogień w głowie”, festiwal teatralny „Słodkoblękity” czy literacka „Stachuriada”.



Po prostu wizytówka miasta. Gdy ekipa telewizyjnego programu „Budzi się ludzi” odwiedziła Zgierz, część zdjęć zrealizowano w Starym Młynie. To miejsce nie tylko funkcjonalne, ale również fotogeniczne.

JAKUB NIEDZIELA

KRYSZTOF GŁOWACKI

STARY MŁYN

STARY MŁYN

KRYSZTOF GŁOWACKI

Czerwone serca dla zgierzan

Kolejne metalowe czerwone serca na plastikowe nakrętki stanęły na ulicach miasta. Tym razem jedno znalazło swoje miejsce przy Szkole Podstawowej nr 10, drugie przy „dwunastce”. Kolejne dwa pojawią się jeszcze w listopadzie, a na koniec roku, w grudniu jeszcze jedno. Łącznie na terenie miasta będzie 10 charakterystycznych serduszek.

Pierwsze stanęło w lutym 2021 r., a jego napęnlanie przebiegało w takim tempie, że miejscy urzędnicy zdecydowali się na szybkie postawienie następnego. A ponieważ charytatywna akcja zbierania nakrętek cieszy się dużym odzewem społecznym, więc z czasem pojawiały się kolejne. Miasto wspierane jest w akcji przez organizację odzysku odpadów Tom-Doleko-Ekola. (rk)



Do końca roku w Zgierzu będzie 10 metalowych serduszek na nakrętki

Mikołajkowy Mietek Szczęśniak

Na koniec roku Stary Młyn zaskoczy kolejnym występem popularnego artysty. Tym razem w świątecznej odsłonie zgierzanie będą mogli zobaczyć i usłyszeć Mietka Szczęśniaka. To artysta aktywny scenicznie od ponad 30 lat, nadal ceniony i lubiany przez publiczność. – *Jesteśmy przekonani, że bilet na ten koncert może być trafionym prezentem mikołajkowym* – mówi Karolina Miżyńska, dyrektorka MOK, która odsyła na stronę www.starymlynzgierz.pl po szczegóły dotyczące wydarzenia. Koncert odbędzie się 10 grudnia o godzinie 19.00, a bilety w cenie 70 zł można już teraz kupić on-line lub osobiście w siedzibie MOK przy ul. Długiej 41A. (mz)



Koncert Mietka Szczęśniaka na świąteczną nutę odbędzie się 10 grudnia w Starym Młynie

Dzień drzewa w Miejskim Przedszkolu nr 8

Każda okazja, by zwrócić uwagę ludzi na potrzeby środowiska naturalnego, jest dobra. A im wcześniej stajemy się świadomi tych potrzeb, tym lepiej dla przyszłości planety. Podopieczni Miejskiego Przedszkola nr 8 wzięli udział w wielu wydarzeniach przygotowanych na Światowy Dzień Drzewa. – *Aby zwrócić uwagę dzieci na to, jak ważne są dla nas drzewa, zajęcia rozpoczęliśmy od ekologicznego pokazu mody. Dzieci przebrały w stroje z papieru pochodzącego z recyklingu wystąpiły przed przedszkolną publicznością* – mówi koordynator akcji Jolanta Łęczewska. Później dzieci miały okazję posłuchać o tym, jak ważną funkcję pełnią w przyrodzie drzewa. Mogły również znaleźć odpowiedzi na tak ciekawe pytania, jak to czy drzewa śpią w zimę, czy potrafią strzelać, czy zwierzęta mogą sadzić drzewa, co ma wspólnego papier z drzewami lub czym jest pomnik przyrody. Były też konkursy z nagrodami



Pokaz mody w strojach z ekologicznego papieru był jednym z elementów obchodów Dzień drzewa. Dzieci mogły wziąć udział w sadzeniu drzew

i możliwość udziału w sadzeniu jarzębowca i pigwowca w przedszkolnym ogrodzie.

Drzewa te zostały dodane do licznika innych drzew posadzonych w ramach ogólnopolskiej akcji 20-lecia Święta Drzewa Klubu Gaja. (rk)

Bzurę i staw w parku miejskim czeka gruntowny remont



Zgodnie z umową rzekę i staw znajdujące się w Zgierzu czeka remont, który poprawi nie tylko jakość zbiorników, ale też wzmocni ochronę terenów w centrum miasta przed zalewaniem

Za niemal 10 milionów złotych pozyskanych z programu Polski Ład firma z Trzebinia – ta sama, która wyremontowała Malinkę – ureguluje koryto rzeki Bzury na odcinku od ulicy Barlickiego do 3 Maja, dzięki czemu między innymi znikną betonowe płyty znajdujące się na brzegach. Zakres prac przewiduje też odmulenie dna i pogłębienie stawu w parku miejskim oraz budowę zbiornika retencyjnego. 13 października 2022 r. została podpisana umowa na rewitalizację tych ważnych dla miasta wodnych obiektów. Zgodnie z planem, pierwsze miesiące współpracy przeznaczone są na uzyskanie pozwoleń, wykonanie projektu i przygotowanie wymaganej dokumentacji. Prace w terenie mają zakończyć się w połowie 2024 r. (rk)

Rekordowa zbiórka TPZ

Możliwe, że nie powinno rozpatrywać się dobroczynnych kwest w kategoriach sportowych, jednak... każdy rekord cieszy. Podczas tegorocznej zbiórki Towarzystwa Przyjaciół Zgierza na odnowę zabytkowych nagrobków oraz zapomnianych mogił osób zasłużonych dla miasta zebrano aż 15 tysięcy 626 złotych oraz 15 eurocentów.

Organizatorzy dziękują wrzucającym do puszek oraz kwestującym samorządowcom, społecznikom, nauczycielom i młodzieży szkolnej. Rekordowy wynik cieszy szczególnie w kontekście niezbyt korzystnego układu dni wolnych. Zbierano datki w poniedziałek (31.10) i wtorek (01.11), podczas gdy część zgierzan odwiedzała nekropolie już w week-

end. Dziękujemy za wsparcie renowacji mogił! Zgierzanie mają wielkie serca. (jn)

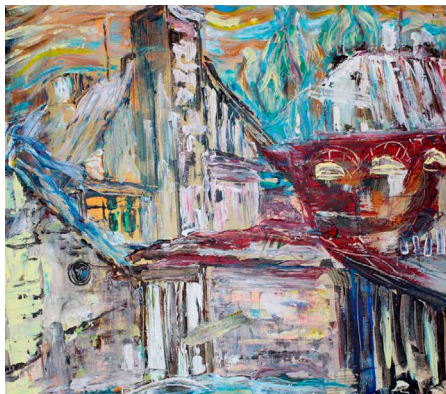


Zbiórki przeprowadzono na starym cmentarzu przy ul. Skargi oraz na cmentarzu ewangelickim

W Starym Młynie zawisną „Myślółkszały” Agnieszki Kaczmarek

Mieszcząca się w Starym Młynie Zgierska Galeria Sztuki zaprasza na otwarcie i zwiedzanie kolejnej wystawy. 18 listopada o godzinie 18.00 swoje malarstwo i grafiki zaprezentuje Agnieszka Kaczmarek. Na wystawie zatytułowanej „Myślółkszały” będzie można podziwiać wiele nowych prac artystki, a podczas wernisażu usłyszeć ich historie i motywy. Agnieszka Kaczmarek to absolwentka Instytutu Plastyki Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Uzyskała dyplom z wyróżnieniem z grafiki warsztatowej w pracowni prof. Ryszarda Osadczego. Na co dzień uczy plastyki w Szkole Podstawowej nr 11 w Zgierzu.

(mz)



„Zgierz - moje miasto” to jedna z najnowszych prac Agnieszki Kaczmarek

Święto Niepodległości na chopinowską nutę

Pośród wielu proponowanych możliwości uczczenia 104. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości warto skorzystać z oferty artystycznej Miejskiego Ośrodka Kultury. Placówka z siedzibą w Starym Młynie zaprasza na Chopinowski Recital Fortepianowy, podczas którego wystąpi Tomasz Marut – uczestnik XVIII Konkursu Chopinowskiego. To młody wrocławianin, laureat wielu konkursów, w tym II nagrody na Międzynarodowym Konkursie Młodych Pianistów „Arthur Rubinstein in Memoriam” w Bydgoszczy czy III miejsca na Concours International de Piano de la Ville de Gagny we Francji. Recital odbędzie się 12 listopada o godzinie 18.00. Bilety w cenie 50 zł można nabyć drogą internetową lub osobiście w siedzibie MOK przy ul. Długiej 41 A. (mz)

Świąteczny konkurs wokalny

Centrum Kultury Dziecka zaprasza na 9. edycję kolędowego konkursu „Na świąteczną nutę”. Jego celem jest podtrzymanie tradycji i promowanie uroku polskich kolęd i pastorałek. Zgłoszenia wokalnie uzdolnionych dzieci oraz młodzieży przyjmowane są do **25 listopada**. Przesłuchania odbędą się **9 grudnia** w godzinach porannych w CKD (ul. Rembowski 17). Koncert galowy dla laureatów oraz laureatek odbędzie się **20 grudnia** w sali widowiskowej Starego Młyna (ul. Długa 41A). Regulamin, karta uczestnictwa i szczegóły dostępne na stronie, ckdzgierz.pl w zakładce konkursy. (rk)

Zapaśnicy w formie

Kogo z nas jesienią nie opuszczają siły, tak że najchętniej nie wstawałby z łóżka? Akurat naszych zapaśników ten problem nie dotyczy. Pod koniec października na międzynarodowej VII Gali Zapaśniczej – Memoriale M. Płażyńskiego ekipa Zgierskiego Towarzystwa Atletycznego rozbiła bank z medalami.

Młodzi sportowcy przywieźli z Pelplina trzy krążki złote (Jan Ciszewski kat. 36 kg; Witold Pawlik kat. 41 kg; Cyryl Kamiński kat. 52 kg), dwa srebrne (Marcelina Alwinger kat. 38 kg; Kacper Szadkowski kat. 57 kg) oraz pięć brązowych (Franciszek Barylski kat. 40 kg; Nina Majchrzak kat. 46 kg; Igor Kaczmarek kat. 44 kg; Maciej Słowiński kat. 62 kg oraz Seweryn Nowicki kat. 68 kg).



Zgierscy zapaśnicy najlepsi w Pelplinie

Na imprezie pojawiło się ponad 200 zawodników i zawodniczek z Polski i z zagranicy (Grecji, Mołdawii, Szwecji i Ukrainy). W kategorii chłopców drużynowo najlepsi okazali się zgierscy zapaśnicy! W tym samym czasie Mateusz Seliga (ZTA) wywalczył srebrny medal na Międzynarodowym Turnieju w stylu klasycznym w Poznaniu. (jn)

Ile węgla potrzebne zgierzanom?

Kończy się szacowanie ilości opału, który będzie można zamówić dla mieszkańców. Jednocześnie trwają rozmowy dotyczące form sprzedaży i dystrybucji opału. Działania te mają oczywiście związek z przygotowaniem przez Rząd RP ustawy o zakupie preferencyjnym paliwa stałego przez gospodarstwa domowe.

W tym momencie wiadomo na pewno, że jest limit sprzedaży węgla i że będzie on sprzedawany tylko osobom, którym przysługuje dodatek energetyczny. – *Wiemy, że będzie limit zgodny z zapisami projektu ustawy – do 3 ton na gospodarstwo domowe, które otrzymało w formie decyzji dodatek węglowy. Ceny też są znane i szeroko rozpowszechnione w środkach masowego przekazu – do 1500 zł dla samorządu i do 2000 zł dla tego końcowego odbiorcy – mówi Przemysław Stanisławski, prezydent miasta Zgierza.*

Opał można wstępnie zamówić przez telefon, mailowo lub osobiście. Informacje na bieżąco są zamieszczane na stronie internetowej urzędu miasta. Deklaracja zapotrzebowania nie jest równoznaczna z zamówieniem. (rk)

Chęć zakupu węgla zgłosić można:

telefonicznie: 510 068 222, 42 714 32 20
e-mailowo: mczk@umz.zgierz.pl
osobiście: Urząd Miasta Zgierza, pl. Jana Pawła II nr 16, pokój nr 112

Młodzi w Biznesie

mój pierwszy biznes w Zgierzu

Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Stanisławski i Zgierskie Centrum Obsługi Przedsiębiorców zapraszają

do udziału w spotkaniu

"Młodzi w Biznesie - mój pierwszy biznes w Zgierzu"

Podczas wydarzenia uczniowie zgierskich szkół dowiedzą się:

- jak założyć firmę?
- jak funkcjonować w biznesie?
- jakie są zalety i ryzyka prowadzenia własnej działalności gospodarczej?

Kiedy? 16.11.2022 godz.10:00

Gdzie? Stary Młyn, ul. Długa 41A sala widowiskowa

Zapisy: Agnieszka Śmietana osmieta@umz.zgierz.pl / 990 540 305

Prezydent Miasta Zgierza

KUCIENOX AR - POL

ZCOP Związek Centralny Obsługi Przedsiębiorców

Premiera spektaklu młodzieżowej grupy teatralnej MOK

3 grudnia to ważne wydarzenie w życiu teatralnym Miejskiego Ośrodka Kultury. Tego dnia w Starym Młynie odbędzie się premiera spektaklu stworzonego przez młodzieżową grupę teatralną działającą w MOK-u od marca tego roku. Na scenie będzie można zobaczyć dwanaścioro młodych aktorów: Alicję, Lenę, Mateusza, Paulinę, Kaję, Maję, Anastazję, Vladę, Ulę, Zuzię, Valerię i Karinę, którzy przedstawią autorski scenariusz pt. „Ziemia 2.0”. Spektakl stanowi opowieść o kosmicznej misji w poszukiwaniu alternatywnej pla-

nety, na którą będą mogli przenieść się mieszkańcy bliskiej ekologicznej katastrofy Ziemi. Dwójka śmiałków – pani kapitan i towarzyszący jej robot XS455 odwiedzają kolejne planety, dowiadując się coraz więcej... o ludziach. Przedstawienie powstało pod kierunkiem instruktorki MOK Anny Perek-Kowalskiej, prowadzącej zajęcia teatralne. Spektakl rozpocznie się o godzinie 18.00. Będą obowiązywały bezpłatne wejściówki, które wraz ze szczegółowymi informacjami o wydarzeniu znaleźć można na stronie starymlynzgierz.pl. (mz)



Aktorzy młodzieżowej grupy teatralnej MOK (na razie jeszcze bez nazwy) podczas jednego ze spotkań

ANNA PEREK-KOWALSKA

Monodram „Twarzą w twarz”

„Twarzą w twarz” w wykonaniu Cieszki Żółtko to monodram, który 8 października można było zobaczyć w Ewangelickim Kościele Opatrzności Bożej. Można powiedzieć, że monodram przeniósł publiczność w inną rzeczywistość – tam, gdzie codzienność, marzenia i sukcesy konfrontują się z Jezusem. W trakcie przedstawienia wielu uczestników spektaklu zadawało sobie pytania o wiarę i gotowość na spotkanie ze Zbawicielem. Publiczność była poruszona przesłaniem spektaklu i kościół opuszczała bardzo wzruszona.

Spektakl zainspirowany jest książką autorstwa Tima Stevensona „The Bema: A Story about the Judgement Seat of Christ”, a jego motto stanowi tekst z II Listu do Koryntian 5,10: „Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy odebrał zapłatę za to, czego dokonał w ziemskim życiu – dobrego czy złego”. (ea)



ARCHIWUM KOŚCIOŁA OPATRZNOŚCI BOŻEJ W ZGIERZU

Kulturalny Stary Młyn

State Of Mind – jedyne takie wydarzenie dla zgierzan

W październiku zgierzanie mogli wziąć udział w niecodziennym wydarzeniu artystycznym, które zorganizowano w przestrzeniach Starego Młyna. Od parteru aż do galerii sztuki na trzecim piętrze miały miejsce wydarzenia muzyczne, performance i otwarcie wystawy dwóch zagranicznych artystów. Całość wyreżyserował i koordynował Jarosław Pijarowski – awangardowy, interdyscyplinarny twórca i założyciel Teatru Tworzenia, który „State Of Mind” traktuje jako prezent dla zgierzan.

Zapowiedzi tego wyjątkowego wydarzenia nie dawały jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czego świadkami będą jego odbiorcy. Wojciech Lachowski, gitarzysta, który współtworzył widowisko, mówił, że będzie to jedyna w swoim rodzaju akcja, która nigdy się nie powtórzy, bo tak pracuje Pijarowski. On sam witał gości wydarzenia, grając „Wspomnienia z Alhambry” (najsłynniejszy hiszpański utwór Francisco Tárregi). Kolejnym punk-

tem programu był koncert międzynarodowej grupy muzyków. Jednym z nich był Józef Skrzek, który oprócz gry na instrumentach klawiszowych, zaprezentował publiczności wzruszający utwór z tekstem niedawno zmarłej żony Aliny pt. „Zmartwychwstanie”. W kilku prezentowanych utworach grupy wokalnie porwała publiczność Karo Glazer, której głos brzmiący jak kolejny instrument, o niezwykle barwie i szerokiej skali, dopełniał dzieła, a czasami wywoływał dreszcze. Uwagę słuchaczy zwróciła również 17-letnia pianistka Hania Derej, która na co dzień komponuje i dyryguje, a pierwszą płytę z autorskimi utworami nagrała w wieku 11 lat. Innym muzykiem, który mógł wyrzucić wrażenie, był Arad Emamgholi, Irańczyk, który dał popis gry na dafie. Skład uzupełnili: Dariush Rasouli – ney, etniczne instrumenty progresywne, Karol Korniluk – gitara elektryczna, Waldemar Knade – altówka, Krzysztof Kapitan – instrumenty perkusyjne.



Arad Emamgholi z Iranu dał popis wirtuozerskiej gry na dafie

WORLD URBAN ART

Hospicjum oddane do użytku



KRZYSZTOF GŁOWACKI

Hospicjum stacjonarne w Zgierzu jest wyposażone w najnowocześniejsze sprzęty i urządzenia

Niemal 30 lat od pomysłu do realizacji. To czas, którego potrzebowało zgierskie hospicjum stacjonarne im. Jana Pawła II, aby zaprojektować obiekt, zebrać środki na jego realizację, skompletować zespół i pozyskać kontrakt z Narodowego Funduszu Zdrowia na świadczenie usług. W ostatnich dniach października nastąpiło uroczyste otwarcie placówki przy Parzęczewskiej 70 z udziałem władz stowarzyszenia – organu założycielskiego hospicjum oraz przedstawicieli samorządów, w tym między innymi prezydenta miasta Zgierza, radnych miejskich i wojewódzkich.

W hospicjum znajdzie się miejsce dla 32 podopiecznych cierpiących na choroby nowotworowe. Obiekt został wyposażony w najnowocześniejszy sprzęt i urządzenia

medyczne. Na facebookowym profilu hospicjum pojawiły się serdeczne słowa podziękowania za pomoc: „Stało się to również dzięki Wam – każdej z osób, która choć raz wsparła akcję (zbiórki, licytacje) organizowane przez stowarzyszenie. W listopadzie w obiekcie pojawią się pierwsi podopieczni cierpiący na choroby nowotworowe, będą mieli zapewnione świetne warunki, fachową pomoc i opiekę”. Dodajmy, że pieniądze na wsparcie hospicjum – prowadzenie części usług oraz dalszy rozwój infrastruktury – nadal są potrzebne. Placówka będzie potrzebować około 3,5 miliona zł rocznie na funkcjonowanie, ale pieniądze może pozyskiwać wyłącznie ze zbiórek, aukcji i konkursów. Wszystkie usługi hospicjum muszą być nieodpłatne. (rk)

Kino w Starym Młynie

Zmodernizują kino dzięki dofinansowaniu z PISF

MOK Stary Młyn pod koniec października pochwalił się uzyskaniem dofinansowania z Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej w aż dwóch priorytetach: „Cyfryzacja kin” oraz „Modernizacja kin”. Dzięki tym środkom całkowita wartość sprzętu zainwestowanego na potrzeby zgierskiego kina mieszczącego się w gmachu jednostki przekroczy 600 tysięcy złotych.

W kosztorysie obu złożonych projektów znalazły się takie elementy jak: projektor cyfrowy, ekran i system nagłośnienia 5.1, który będzie uzupełniał ten, który już znajduje się w sali widowiskowej Starego Młyna, a który również zakupiono z dofinansowania zewnętrznego, czyli programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. – Do tej pory działające od mar-

ca kino funkcjonowało na wypożyczonym sprzęcie, co miało na celu zbadanie potencjału, ale również upewnienie się, że kino w Zgierzu jest potrzebne i warto inwestować w tego rodzaju działalność kulturalną. To był również czas dla nas na naukę i wdrożenie obowiązków w tym zakresie – mówi Michał Falk, instruktor MOK i koordynator pracy kina. – W ciągu najbliższych kilkunastu tygodni bywalcy kina w Starym Młynie poczują różnicę i jeszcze większą przyjemność uczestniczenia w projekcjach filmowych oferowanych przez MOK – dodaje Falk. Zanim dojdzie do sfinalizowania zakupów, jednostka musi przeprowadzić aktualizację wniosków, a także przejść odpowiednie procedury z zakresu zamówień publicznych. Uruchomienie nowego sprzętu przewiduje się najpóźniej w pierwszym

MAGDALENA ZIEMIAŃSKA



Zgierskie kino dzięki pozyskanym środkom jest coraz nowocześniejsze

kwartale nowego roku kalendarzowego. Dofinansowanie w ramach priorytetów wyniosło 130 000 zł (Modernizacja kin) i 152 385 zł (Cyfryzacja kin), co stanowi połowę wartości zakładanych wydatków. Drugą połowę pokryje budżet miasta w ramach wkładu własnego. (mz)



KRZYSZTOF GŁOWACKI

Pamiętkowe zdjęcie na schodach kościoła św. Katarzyny

„Sokół” świętował 120-lecie

Mało jest w Zgierzu organizacji, które mogą pochwalić się taką historią. W ostatni weekend października jubileusz 120-lecia świętowało zgierskie gniazdo Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Organizacja dbająca o wychowanie w duchu patriotycznym i propagowanie sportu do tej pory aktywna jest w naszym mieście.

Obchody rozpoczęto mszą w kościele św. Katarzyny Aleksandryjskiej, po niej członkowie „Sokoła” i zaproszeni goście przemaszzerowali ulicami Zgierza w kierunku

Starego Młyna. W nowej siedzibie MOK zaprezentowano historię towarzystwa, wręczono wyróżnienia zasłużonym dla tej patriotycznej organizacji, nie zabrakło również części artystycznej. W jubileuszu uczestniczyli m.in. obecny prezes zgierskiego gniazda Marcin Szymke oraz prezesi honorowi: Kazimierz Głowacki i Eugeniusz Szpakowski. Władze centralne towarzystwa reprezentował druh Damian Małecki. Więcej o zgierskim „Sokole” w dalszej części miesięcznika. (jn)

Tydzień zdrowia psychicznego w SP3

Zjemy w XXI w., epoce niesamowitego rozwoju cywilizacyjnego, wirtualnej rzeczywistości i ekspansji nowych mediów. Ale można też tak... Żyjemy w XXI w., epoce zbyt szybkiego tempa życia, ucieczki w świat gier, bombardujących nas zewsząd wiadomości. Jeździmy coraz lepszymi samochodami, ale mamy też coraz więcej problemów z odnalezieniem się w pędzącym świecie. Zaburzenia psychiczne stają się jednym z głównych problemów zdrowotnych. Dotyczy to również najmłodszych pokoleń.

W Szkole Podstawowej nr 3 zorganizowano w pierwszej połowie października Tydzień zdrowia psychicznego. Inicjatywa wyszła od pedagog SP3 Katarzyny Retelewskiej i szkolnej psycholog Joanny Sowińskiej. Odbyły się warsztaty, prelekcje, także spotkania indywidualne ze specjalistami zdrowia psychicznego. Co ważne, z zajęć skorzystać mogły trzy grupy: dzieci, rodzice oraz nauczyciele. – *Zależało nam, by działania podejmowane przez szkołę szły w parze*

z działaniami podejmowanymi przez uczniów i rodziców – mówi Katarzyna Retelewska. – Jeśli stworzymy korelację między wszystkimi, większa będzie szansa na powodzenie.

Z uczniami rozmawiano m.in. o tym, skąd biorą się emocje, jak rozpoznawać je u siebie i innych oraz jak sobie z nimi radzić. – W rodzinach coraz mniej jest czasu na rozmowę z dziećmi, natomiast duży wpływ na ich zachowanie mają media społecznościowe. To niebezpieczne – opowiada pedagog SP3. – Rodzice powinni też pamiętać, że dzieci więcej czerpią z podpatrywania naszego zachowania niż z tego, co do nich mówimy.

Do współpracy podczas Tygodnia zdrowia psychicznego zaproszono m.in. psychoterapeutów, lekarza specjalizującego się w psychiatrii dorosłych, specjalistkę terapii uzależnień, oligofrenopedagoga, a także kosmetolożkę. Znamienne, że większym zainteresowaniem cieszyły się spotkania indywidualne niż grupowe. Wciąż łatwiej rozmawiać o pomocy psychologicznej w kameralnym gronie. Jednym z celów Tygodnia



Rozmowa z dziećmi. Skąd biorą się emocje i jak je nazwać...

zdrowia psychicznego było przekonanie rodziców, uczniów i nauczycieli, że w sięganiu po specjalistyczne wsparcie nie ma nic wstydliwego.

Projekt został sfinansowany przez Gminę Miasto Zgierz (ze środków przeznaczonych na cele profilaktyczne) oraz przez Radę Rodziców przy SP3 w Zgierzu. (jn)

Kolejny nowy blok przy ul. Staffa

Dopiero co informowaliśmy, że miasto ogłosiło budowę komunalnego bloku przy Rembowskiego, a tymczasem w poniedziałek 7 listopada kolejni mieszkańcy dostali klucze do mieszkań w nowopowstałym bloku przy ul. Staffa 26B. W tej czterokondygnacyjnej mieszkaniówce znajduje się 20 lokali o powierzchni od 54 do 69 m². To kolejna inwestycja zrealizowana przez Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w ramach programu „Moje M – krok po kroku”.

Program – przypomnijmy – kierowany jest do osób zainteresowanych wejściem w posiadanie lokalu w systemie ratalnym. Lokatorzy płacą podwyższony czynsz, aby ostatecznie stać się właścicielem zajmowanego mieszkania. Pierwszeństwo mają osoby już korzystające z zasobu komunalnego i regularnie opłacające czynsz lub oczekujące na mieszkanie komunalne. Jednym z warunków branych pod uwagę jest kryterium dochodowe.

W ostatnich latach spółka miejska wybudowała łącznie cztery bloki mieszkalne, w których znajduje się 96 lokali.

Remont

Przygraniczna się robi

Przebudowa ulicy Przygranicznej przeszła ostatnio w kolejną fazę prac. Dokładnie rzecz biorąc, chodzi o dwukilometrowy odcinek traktu: od ośrodka wypoczynkowego na Malice do ulic Szczawińskiej i Fijałkowskiego. Za niemal 10 mln zł już została wykonana kanalizacja deszczowa,

a w najbliższych miesiącach powstanie asfaltowa jezdnia, chodnik, trawniki, ciąg pieszo-rowerowy, który połączy tereny rekreacyjne Zgierza: kąpielisko z parkiem. Planowane są również nowe nasadzenia drzew i krzewów. Oddanie zmodernizowanej ulicy planowane jest na początek 2024 r. (rk)



(rk) Zakończyła się budowa kanalizacji deszczowej w przebudowywanej ul. Przygranicznej

Historie zgierskich cmentarzy (cz.1)

Aby zadumać się chwilę nad istotą przemijania, dotknąć historii, podziwiać piękno cmentarnej architektury, nie trzeba jechać aż do Warszawy na Powązki. W Zgierzu mamy piękne, stare cmentarze, a także miejsca zbiorowej pamięci.

REMIGUSZ MIELCZAREK



Ich poznawanie, spacer między zabytkowymi nagrobkami, mogą dać zwiędzającym wiele satysfakcji. – *Jeśli ktoś chce znaleźć najstarszy cmentarz w Zgierzu, jeszcze z czasów średniowiecznej osady, trzeba pamiętać, że był on ulokowany wokół dzisiejszego Kościoła pw. Św. Katarzyny* – wyjaśnia Adam Zamojski, historyk, regionalista, przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Zgierza. Dziś jednak niewiele zostało z dawnych czasów. Wokół zgierskiej fary są prowadzone prace archeologiczne, odkopano nawet ludzkie kości, ale dostępnych turystom nagrobków raczej tam nie znajdziemy. – *Jako ciekawostkę dla miłośników zamierzchłej historii miasta mogą też powiedzieć, że na dawnych planach, jeszcze sprzed założenia nowej osady tkackiej w XIX wieku, widnieje pierwszy cmentarz ewangelicki, istniejący w pobliżu dzisiejszej przychodni na ul. Łęczyskiej* – opowiada pan Adam.

Stary cmentarz rzymskokatolicki

Aby cofnąć się w czasie i stanąć oko w oko z historią, musimy wybrać się na ulicę Ks. Piotra Skargi. Tam znajduje się najstarszy z istniejących cmentarzy zgierskich pod wezwaniem Świętych: Józefa i Wawrzyńca. Z zainteresowaniem słuchamy pana Adama, który zgromadził na temat nekropolii wiele ciekawostek. – *Pierwszy odnotowany w annałach miejskich pochówek odbył się tutaj w roku Umowy zgierskiej, w 1821. Już z tutejszą kaplicą cmentarną wiąże się pewna opowieść – mówi nasz przewodnik. – Ten niewielki kościółek powstał jeszcze w XVII w. i służył wcześniej jako kaplica szpitalna, później przeniesiona na cmentarz. Ale z zabytkowej budowli nic nie zostało, bo kaplica doszczętnie spłonęła w 1987 r. Na miejscu spalonej świątyni powstał jej współczesny odpowiednik.*

Niedaleko wejścia na cmentarz, tuż za kaplicą, znajduje się kwatera polskich żołnierzy poległych lub zmarłych w szpitalu od ran w Wojnie Bolszewickiej

1919-1920 r. A zaraz za nią kolejna, tym razem utworzona dla żołnierzy niemieckich poległych na początku I wojny światowej w tak zwanej Bitwie Łódzkiej 1914. W ostatniej alei, prowadzącej wzdłuż parkanu, znajduje się kwatera Ofiar Września 1939 zaprojektowana przez zgierskiego artystę Jerzego Wiczorka.

Co ciekawe, na Starym Cmentarzu wciąż prowadzone są badania historyczne. Najnowsze odkrycia pozwoliły ustalić, że w Zgierzu spoczywają dwaj zasłużeni legioniści, kawalerowie najwyższego odznaczenia wojskowego *Virtuti Militari* za udział w kampanii bolszewickiej 1920 r. Wśród nich znajdują się Jan Teska oraz Leopold Peszkowski, żołnierz słynnego pułkownika Beliny, 1. Pułku Ułanów Józefa Piłsudskiego.

Na Starym Cmentarzu jest też kilka przedwojennych nagrobków urzekających architektonicznym pięknem. Wspomnijmy choćby naturalnych rozmiarów pomnik dziewczynki Tereski Kausikówny, która w latach 30. ubiegłego stulecia zginęła śmiercią tragiczną, tonąc w basenie Starej Łażni. Zrozpaczeni rodzice wykonali dla niej grobowiec z czerwonego piaskowca. Ten sam materiał kamieniarski posłużył do produkcji nagrobków w centralnej części cmentarza: wykonanego w stylu Art-Deco (lata 20.) pomnika rodziny Kliszków. Jest też kilka późniejszych nagrobków zgierskich artystów: Władysława Rząba oraz rodziny Nawrotów.

Kończymy już zwiedzanie katolickiej nekropolii przy ul. Ks. Skargi, gdzie osoby szczególnie zainteresowane dziejami zgier-

skich parafii odnaleźć też mogą miejsca pochówku kolejnych tutejszych proboszczów, m.in. urzędującego najdłużej (40 lat!) opiekuna Parafii Św. Katarzyny księdza Antoniego Gabryelskiego, proboszcza w latach 1856-96.

Cmentarz ewangelicki przy ul. Spacerowej

Potęzną spuścizną historyczną zostawia po sobie w Zgierzu istniejąca tu od dawna parafia ewangelicka. Jej zabytkowy cmentarz przy ul. Spacerowej pochodzi z pierwszej połowy XIX wieku. To potwierdza wzrost znaczenia ówczesnego miasta jako osady tkackiej, której dużą część stanowiła przecież napływowa ludność wyznania ewangelickiego, zarówno polska, jak i niemiecka. Potrzebny był cmentarz, którego pierwotne wejście znajdowało się od strony dzisiejszej ulicy Dubois. Następnie nekropolię systematycznie powiększono, by zbudować nowe wejście, od ulicy Spacerowej – do dziś tu obecne. A nową bramę, o czym świadczy napis, postawiono piętnaście lat później, w 1885 r.

Nekropolia dwieście lat służy tutejszej społeczności ewangelickiej, choć od lat 70. ubiegłego wieku są tam chowani również katolicy. Niestety, część zabytkowych nagrobków uległa dewastacji po II wojnie światowej, bo duża grupa zgierskich ewangelików w 1945 r. wyjechała z miasta z obawy przed sowieckimi represjami. Zostawili po sobie groby swoich przodków. Łatwo je odnaleźć, bo są okazałe i mieszczą się w pierwszych rzędach, przy głównych alejach. Odczytując inskrypcje sprzed dwustu lat, widzimy znane rody sukienników zgierskich: Borstów, Berneckerów, Krusche, Hoffmanów, Kunze, Moessów, Bredschneiderów czy Meissnerów (ci zostawili po sobie dwa potężne, żeliwne sarkofagi z lat 40. XIX stulecia). Od wschodniej strony nekropolii zlokalizowany jest niewielki cmentarzyk baptystów, powstały tam w ostatnich latach XIX wieku. To pamiętka po nieistniejącej już parafii baptystycznej, której ostatni żyjący członkowie zintegrowali się z ewangelikami i życie religijne mogą prowadzić wśród nich. ●



120 lat zgierskiego Sokola

Narodzili się w czasach, gdy Polski nie było na mapach Europy. Stąd nacisk na propagowanie wartości patriotycznych i dbałość o tężyznę fizyczną młodego pokolenia. W międzywojniu Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” było jedną z najprężniej działających polskich organizacji, także w Zgierzu. Gniazda odrodziły się po zmianie ustrojowej 1989 r.

JAKUB NIEDZIELA



Historia nie jest nienaruszalną skamieliną, wciąż odkrywać można w niej nowe elementy. Przez lata za datę powstania zgierskiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” uznawano rok 1907.

Nie dziwny się, jeśli trafimy na tę datę wygrawerowaną na okolicznościowych tablicach. 20 marca 1907 r. oficjalnie zatwierdzono statut zgierskiego gniazda. Dlaczego więc teraz świętowano w naszym mieście 120-lecie sokolej organizacji? Miłośnicy lokalnej historii dotarli w ostatnim czasie do informacji, że już w 1902 r. naczelnik Generalnej Guberni wyraził zgodę na działalność towarzystwa w Zgierzu. Świadczyć o tym mają dokumenty sporządzone w języku rosyjskim. Potwierdzałyby to znane wcześniej opowieści przedwojennych działaczy o aktywności gniazda przed 1907 r.

W zdrowym ciele...

Niezmienny pozostaje kontekst powstania organizacji – Polacy czuli, że walka o własne państwo wciąż jest możliwa. Wzorując się na czeskich patriotach (a pośrednio na serbskich), stworzyli towarzystwo wspierające rozwój duchowy i fizyczny mieszkańców ziem polskich. Należało przygotować społeczeństwo do odbudowy kraju. Tu hasło „Bóg, honor, ojczyzna” harmonijnie współgrało ze starożytną sentencją „W zdrowym ciele zdrowy duch”. Z jednej strony w zgierskim Sokole działały sekcje: gimnastyczna, piłki nożnej, zapasów, lekkoatletyczna, szermierki, boks, tenisa stołowego czy przysposobienia wojskowego (uczestniczyło w różnego rodzaju zajęciach sportowych ponad 200 osób). Równocześnie organizacja ściśle współpracowała z kościołem, organizowała uroczystości patriotyczne, starała się propagować w młodym pokoleniu szacunek dla tradycji. Już po odzyskaniu niepodległości wielu zgierskich działaczy wzięło udział w wojnie polsko-bolszewickiej.

Ślady istnienia przedwojennego „Sokoła” wciąż widoczne są w Zgierzu. Na budynku Powiatowego Urzędu Pracy umieszczona została tablica informująca, że w tym miejscu istniało przed 1939 r. boisko towarzystwa. Wprawne oko dostrzeże również, że sztyl z nazwą ulicy Piaskowej, sąsiadującej z PUP, opatrzony jest dopiskiem „dawniej ul. Sokola”. Częścią zbiorów Muzeum Miasta Zgierza pozostaje sztandar „Sokoła” poświęcony w 1937 r. (używany wcześniej nie przetrwał do naszych



Rok 2010, budynek PUP. Działacze „Sokoła” przy tablicy poświęconej towarzystwu

czasów, zachowały się jedynie jego zdjęcia). Mało brakowało, a i ten uległby zniszczeniu w okresie II wojny światowej. – *Uratował go jeden z członków towarzystwa. Wyniósł w tajemnicy przed okupantem sztandary „Sokoła” i „Lutni”, umieścił w szklanym balonie i zakopał w ziemi na terenie Piaskowic* – opowiada Kazimierz Głowacki, kierujący zgierskim „Sokołem” w latach 2001-09, obecnie honorowy prezes towarzystwa. – *Szczęśliwie zakopał dosyć głęboko, tak że nie trafili na sztandary Niemcy użytkujący gospodarstwo.*

Sokół odrodzony

Pan Kazimierz w strukturach Towarzystwa Gimnastycznego działa już ponad trzydzieści lat. Uśmiecha się, że „Sokół” był mu chyba od zawsze pisany. Na początku lat 50. grywał w ping-ponga w budynku przy ul. Narutowicza 12 – okazało się, że była to przedwojenna siedziba towarzystwa. Sportowcy, których jako młodzieniec podziwiał, występowali przed wojną w sokolich drużynach, a ulubiony nauczyciel wf był naczelnikiem łódzkiego związku. W okresie PRL zakazano działalności towarzystwa, jednak przemiany ustrojowe umożliwiły reaktywację patriotyczno-sportowej organizacji. W Zgierzu na początku lat 90. „Sokoła” odbudowywali zarówno działacze przedwojenni (m.in. Józef Rajski – pierwszy prezes odrodzonego gniazda, Józef Mamiński, Wiktor Bryszewski czy Zygmunta Cyrek), jak i osoby z młodszego pokolenia. Dobrym pomysłem było rozpoczęcie współpracy ze szkołami. W popularnej „Budowlance” (gdzie nauczycielem wf był Kazimierz Głowacki) „Sokół” prowadził sekcję gimna-

styczną, koszykarską i piłkarską. Z biegiem czasu w „Ekonomiku” pod sokolim szyldem rozpoczęli treningi siatkarze, a w SP3 teniści stołowi. W istniejącej ówczesnie SP7 (dziś to „duża” SP8) postawiono na wiele dyscyplin, wyróżniały się sekcja tenisa stołowego oraz ziemnego. Do dziś przy ul. Leśmiana funkcjonuje kort oddany w użytkowanie towarzystwu. Na łamach lokalnych mediów wielokrotnie opisywano sportowe sukcesy sokolich sekcji, m.in. dobre występy młodych tenisistek czy osiągnięcia pingpongistów w ligach regionalnych. W Zgierzu czterokrotnie zorganizowano Międzynarodowe Mistrzostwa Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Tenisie Stołowym (w tym premierowy turniej w 2001 roku!). Lokalni zawodnicy zdobyli podczas wszystkich imprez blisko 50 indywidualnych tytułów, drużynowo zgierski „Sokół” wygrał aż osiem razy.

Tu i teraz

„Sokół” wciąż jest nieodłącznym elementem miejskiego krajobrazu. Delegacje w charakterystycznych mundurach i czapkach uczestniczą w patriotycznych uroczystościach, dla sympatyków organizowane są wigilie, wycieczki i rajdy. Cyklicznie odbywają zajęcia dla dzieci: lekcje tenisa stołowego (SP3 i hale MOSiR) oraz tenisa ziemnego (kort przy ul. Leśmiana). W roku jubileuszu 120-lecia nowym prezesem zgierskiego TG został Marcin Szymke, zastąpił na tym stanowisku Eugeniusza Szpakowskiego. Nowe władze zapowiadają, że wkrótce przeniesiona zostanie siedziba gniazda, adres plac Jana Pawła II zamieniony ma zostać na ulicę Łąkową. ●

Jak rodziła się niepodległość w Zgierzu

Przez ponad 120 lat Polacy czekali na niepodległe państwo rządzone przez nich samych. Wyczekiwali go również mieszkańcy naszego miasta – Zgierza, który najpierw dostał się w ręce Prusaków, a potem pod zabór rosyjski. Przypomnijmy, jak wyglądały pierwsze chwile tej niepodległości w Zgierzu.

MACIEJ RUBACHA



Przez lata walki o wpływ w Europie i koloniach narastało napięcie na arenie międzynarodowej. Doprowadziło to do ogólnoswiatowego kryzysu. Punktem zapalnym okazały się Bałkany. „Wielka wojna”, jak ją wtedy nazywano, trwała od 28 lipca 1914 r. do 11 listopada 1918 r. Wzięły w niej udział z jednej strony kraje Ententy, tj. Wielka Brytania, Francja, Rosja, Serbia, Japonia, Włochy (od 1915) i Stany Zjednoczone (od 1917), a z drugiej Państwa Centralne, tj. Austro-Węgry i Niemcy wspierani przez Imperium Osmańskie oraz Bułgarię. Wielka wojna była totalna i powszechna. Pierwszy raz w historii ludzkości naprzeciw siebie stanęły wielomilionowe armie wyposażone w nowoczesne rodzaje broni. Przyjmuje się, że po stronie Państw Centralnych zmobilizowano łącznie około 65 mln żołnierzy, a po stronie Ententy przeszło 42 mln. Można wręcz pokusić się o stwierdzenie, że była to wojna sprzymierzonych narodów przeciwko innym. W wyniku trwających blisko cztery i pół roku zmagania poległo łącznie około 8,5 mln żołnierzy, ponad 21 mln odniosło rany fizyczne, natomiast blisko 8 mln uznano za zaginionych. Była też jedną z głównych przyczyn rewolucji lutowej i rewolucji październikowej w Rosji. W jej wyniku w Europie środkowej i południowej powstały liczne państwa narodowe. Wydarzenia wojenne miały także decydujący wpływ dla „Sprawy polskiej” – kraju, który po 123 latach znowu stanął na forum międzynarodowym.

Ta tragedia stała się jednak szansą na wolność dla Polaków. Tym razem głos zabrali zwycięscy alianci zachodni, w tym nowe światowe mocarstwo Stany Zjednoczone, którzy zdecydowanie wypowiedzieli się za koniecznością odrodzenia naszego kraju pomiędzy Rosją a Niemcami. W ten sposób Polska odzyskała niepodległość.

W naszym mieście tak samo jak i w całym kraju rozpoczęło się przejmowanie władzy i rozbrajanie wojsk okupacyjnych. W przededniu 11 listopada 1918 r. w Zgierzu działała rada miasta wybrana pod niemiecką okupacją. Miała ona szerokie poparcie wśród przedstawicieli różnych stronnictw politycznych i organizacji spo-



MUZELUM MIASTA ZGIERZA



lecznych. W tym czasie na terenie Zgierza działały liczne organizacje i instytucje, które walczyły w różny sposób o polskość, takie jak: Polska Organizacja Wojskowa, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Zgierskie Harcerstwo, Koło Patriotów, Liga Kobiet oraz wiele innych o charakterze charytatywnym i kulturalnym.

Już 12 listopada 1918 r. polskie władze wojskowe na czele z Józefem Piłsudskim mianowały na komendanta Zgierza podkapitana Heidricha, natomiast władzę cywilną sprawowała faktycznie rada miasta. W Magistracie odbyło się posiedzenie poświęcone zorganizowaniu porządku w mieście, wydano także odezwę z apelem do mieszkańców wzywającą do zachowania spokoju i posłuszeństwa wobec działań nowych władz. Było ważne z uwagi na fakt, że duża część ludności Zgierza miała niemieckie korzenie i różne usposobienie do zmian. Obyło się jednak bez znaczących negatywnych wystąpień, ponieważ związki z miastem okazały się silniejsze niż te, które łączyły obcokrajowców z ojczyzną przodków.

Rozbrajanie niemieckiej załogi, którą stanowiły dwie kompanie piechoty i policja, również odbyło się bez rozlewu krwi. Na czele tej akcji stanęli członkowie zgierskiego POW

oraz harcerze. Organizacje te prowadziły m.in. szkolenia wojskowe, a ich członkowie mieli bardzo wysokie morale. Ze strony społeczeństwa i władz miasta w pertraktacjach z niemieckim dowództwem brali udział: Oskar Gerlicz – ówczesny burmistrz Zgierza oraz Stefan Pogorzelski, dyrektor Państwowego Gimnazjum im. Stanisława Staszica. Po przedstawieniu trudnej i skomplikowanej sytuacji, w jakiej znalazł się niemiecki garnizon, zaproponowano, aby żołnierze przekazali broń i amunicję stronie polskiej w zamian za co będą mieli zagwarantowaną możliwość bezpiecznego wyjazdu do Niemiec. Równoległe pertraktacje z „Radą Żołnierską” (byli to zbuntowani żołnierze niemieccy, którzy nie uznawali swego dowództwa) prowadził także komendant POW Piotr Arndt. Pertraktacje zakończyły się powodzeniem, wojsko niemieckie przekazało broń i opuściło Zgierz, co wywołało radość społeczeństwa. Zgierscy „peowiacy” i harcerze sprawnie zajęli posterunki w najważniejszych miejscach Zgierza, strzegąc porządku i bezpieczeństwa w mieście. Na szczęście udało się uniknąć rozlewu krwi. Był to początek bardzo trudnej niepodległości, którą zakończył feralny wrzesień 1939 r.

Kiedy powstała pierwsza fabryka?

DR KAZIMIERZ KUBIAK



Zacznijmy od samego słowa fabryka. Wywodzi się z łaciny, a tłumaczone jest i rozumiane jako „warsztat rzemieślniczy” lub miejsce budowy wraz z pracownikami oraz zgromadzonymi niezbędnymi materiałami, i surowcami. Konsekwentnie budowniczy nazywani byli fabrykantami czy wytwórcami towarów. Podobnie zresztą nazywani byli rzemieślnicy czy kowale. Samo pojęcie fabryki ma wiele definicji sugerowanych przez historyków ekonomii, socjologów i specjalistów od zarządzania przemysłem. Historyk ekonomii Paul Montous twierdzi, że „fabryka jest konsekwencją faktu stworzenia maszyn. Zbudowanie narzędzi składających się z części i połączenie ich z centralną siłą mechaniczną wymaga lokalu, w którym możliwe jest ich funkcjonowanie pod nadzorem przeszkolonego personelu. Ten lokal jest właśnie fabryką i nie istnieje żadna inna definicja”. W propozycjach wyjaśnienia, czym jest fabryka, ich autorzy często wskazują, że jednym z ważnych elementów (choć nie jedynym) jest lokal fabryczny. Co ważne, wśród cech wyróżniających fabrykę wymienia się stosowanie maszyn oraz urządzeń, bez których produkcja nie mogłaby istnieć. Inną cechą fabryki są również robotnicy zatrudnieni do obsługi maszyn, zatrudnieni na względnie stałych stanowiskach pracy według ustalonych zasad organizacji pracy. Warto zauważyć, że podział pracy, niezbędne maszyny i siły mechaniczne pojawiły się w fabrykach dopiero w XVIII w., podczas gdy pierwsze proste maszyny, takie jak koła garncarskie, tokarki, krosna były znane od wieków.

Max Weber, wybitny socjolog i historyk ekonomii, nie wiąże pojęcia fabryki z wykorzystaniem maszyn oraz siły mechanicznej. Drugorzędne znaczenie przypisywał także zasadzie podziału pracy, gdyż ta zasada była znana i stosowana w starożytnym Egipcie i Grecji. Wsunął śmiało tezę, że fabryka to twór, który powstawał i rozwijał się równoległe obok istniejącego rzemiosła i nakładczego systemu produkcji. Fabryka to – zdaniem Maxa Webera – „kapitalistyczna organizacja procesu produkcji z wyspecjalizowaną i złożoną pracą ludzi wewnątrz warsztatów pracy przy wykorzystaniu trwałego kapitału”. Gdy wspólnie rozmawiamy o fabrykach, mamy na myśli, że stanowią one przedsiębiorstwo lub zakład produkcyjny, w którym prowadzona jest masowa produkcja oparta na pracy ludzi przy użyciu niezbędnych maszyn i urządzeń.

Może powstać pytanie, dlaczego w ogóle powstawały fabryki? Jeżeli przyjrzymy się Anglii uważanej za kolebkę włókiennictwa, to zauważymy, że jedną z głównych przyczyn była demografia. Wraz z rosnącą liczbą mieszkańców rosło też zapotrzebowanie na wyroby włókiennicze. Drobnemu producentowi nie było w stanie zaspokoić potrzeb rynkowych. Względny ekonomiczny sugerowały potrzebę połączenia różnych etapów produkcji pod jednym dachem, co z kolei prowadziło do powstawania fabryk. Szukano także rozwiązań technicznych umożliwiających wzrost produkcji. Dla przykładu, James Hargreaves w 1764 r. stworzył „przędzającą Joasię” (*spinning Jenny*), a John Kay w 1773 r. zmodernizował warsztat tkacki, wprowadzając „latające czółenka mechaniczne” (*flying shuttle*), które doprowadziło do rewolucji w tkactwie. Wprowa-

dzenie do fabryk maszyny parowej jako siły napędowej maszyn otworzyło kolejne możliwości rozwoju przemysłu.

Wróćmy jednak do pytania zawartego w tytule. Czy możliwe jest ustalenie, kiedy powstała pierwsza organizacja, posiadająca cechy współczesnej fabryki? Większość historyków badających etapy rozwoju przemysłu przyjmuje, że największy udział w pojawieniu się nowej organizacji produkcji, którą była fabryka, miało włókiennictwo. Jako przykład wskazywana jest wyspecjalizowana skręcalnia jedwabiu w Anglii. Otóż w hrab-

stwie Derby nad rzeką Derwent dwaj bracia: John i Thomas Lombe w 1772 r. zbudowali wielką, pięciopiętrową przędzalnię, w której zatrudniono trzysta kobiet i dzieci. Koszty inwestycji były na owe czasy niezwykle wysokie i wyniosły ponad trzydzieści tysięcy funtów, nie licząc kosztów magazynowania cennego surowca – surowego jedwabiu. Całkowite wydatki pokryte kapitałem kupieckim dały podstawę do uznania tego przedsiębiorstwa za pierwsze przedsiębiorstwo kapitalistyczne – fabrykę w dzisiejszym znaczeniu tego słowa. ●

Narodowe Święto Niepodległości

11 LISTOPADA

104. rocznica odzyskania niepodległości

15:15
„Powitanie Sztafety Rowerowej „Ogień Niepodległości” - pl. J. Kilińskiego - animacja, muzyka: DJ MN, Orkiestra Dęta z Góry św. Małgorzaty

15:45
Parada Niepodległości z towarzyszeniem Orkiestry Dętej z Góry św. Małgorzaty
trasa: pl. J. Kilińskiego – Przystanek Wolność i Niepodległość, Pamiłk Wolności i Niepodległości – pl. Jana Pawła II

16:00
II piknik rodzinny „Służymy Niepodległej” - pl. Jana Pawła II
prezentacja działań harcerzy Hulca ZHP w Zgierzu
stoisko Muzeum Miasta Zgierz - wystawa historyczna, kuchnia polowa
stoisko Stowarzyszenia EZG - animacje
stoisko Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Zgierzu
stoisko Komendy Powiatowej Policji w Zgierzu
wzruszenie nagród w konkursie Kolorowa Niepodległość - Kibicuj Sztafecie Rowerowej „Ogień Niepodległości”

16:15
Zgierz Dla Niepodległej - uroczystości przy tablicach umieszczonych na budynku Urzędu Miasta Zgierz w sprawie muzycznej Orkiestry Dętej z Góry św. Małgorzaty:
Hymn Państwowy
Wygłoszenie Przewodniczącego Miasta Zgierz
Złożenie Ognia Niepodległości przywiezionego przez Zgierskich Harcerzy z Kościelnego Pola Białego w Ukrainie
Złożenie kwiatów przez delegację

17:00
Msza św. w intencji Ojczyzny i Mieszkańców Zgierz - kościół Farny pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej

18:00
Złożenie Ognia Niepodległości oraz kwiatów z Harcerzami na Płyce Kościelnoborskiej
Stary Cmentarz, ul. ks. P. Skórczy 28

6 listopada - 12:00
Jedź Razem z Niepodległą - malowidła kolorowe - wyścisko rowerowe, start OW Malinka, (Stowarzyszenie EZG)

10 listopada - 10:00
Żywa Flaga, tworzona będzie przez uczniów zgierskich szkół - pl. Jana Pawła II, (SP Nr 8)

10 listopada - 11:00
Stoi w szranki o Niepodległość - gra miejska dla młodzieży szkół podstawowych i ponadpodstawowych, Park Miejski im. T. Kościuszki, (Stowarzyszenie EZG)

12 listopada - 18:00
Recital najpiękniejszych kompozycji Fryderyka Chopina w wykonaniu Tomasa Maruta, jasnego z uczestników XVIII Konkursu Chopinowskiego - Stary Młyn, ul. Długa 41 A
(bilety do nabycia: www.starymlynzgierz.pl)

Zgierz! pamięta!

Przed nami 30. Stachuriada

Potrzebującym chwili wytchnienia od codziennej bieganiny być może przyda się weekend przepełniony poezją. Na takie zapotrzebowanie odpowiedź ma Stary Młyn, który w dniach 19-20 listopada organizuje kolejną edycję festiwalu „Stachura pozostałym”, zwanego Stachuriadą. Tradycyjnie w jego ramach odbędą się konkursy: dla piszących wiersze oraz dla śpiewających piosenki poetyckie, ale nie zabraknie rów-

nież kilku wydarzeń towarzyszących. W tym roku będą to koncerty lokalnych artystów (m.in. Anny Paszkowskiej, Jakuba Śmietany czy rapera Luzaka Tasaka) oraz zespołu Hernest. Dodatkowo odbędzie się pokaz filmu „Edward Stachura z tego świata” połączony ze spotkaniem z autorką dokumentu Teresą Kudybą. Szczegółowy program wydawnictwa znajduje się na stronach organizatora. Wstęp bezpłatny. (mz)

R E K L A M A



www.bszgierz.pl

Nowość!

KREDYT SEZONOWY



gotówkowy

7,99 %

Oprocentowanie

zadbaj o rodzinne ciepło



kwota max. **15.000 zł** okres max. **18 mies.**
 prowizja **1%** (min. 50 zł)

Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO) wynosi 9,70 % całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 7 500,00 zł, całkowita kwota do zapłaty 8 057,80 zł, oprocentowanie stałe 7,99% w skali roku, całkowity koszt kredytu 557,80 zł (prowizja 75,00 zł, odsetki 482,80 zł). Umowa zawarta na okres 18 miesięcy, 17 rat miesięcznych - raty równe w wysokości po 443,49 zł. Ostatnia 18 rata - w wysokości 443,47 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 12.09.2022r. na reprezentatywnym przykładzie.

Jeszcze zdążymy w dżungli ludzkości siebie odnaleźć. Tęskność zawrotna przybliżyła nas. Zbiegną się wreszcie tory sieroce naszych dwu planet. Cudnie spr...

30. Stachuriada

Jeszcze zdążymy
Jest już za późno! Nie jest za późno!
Jest już za późno! Nie jest za późno!

19-20 listopada 2022

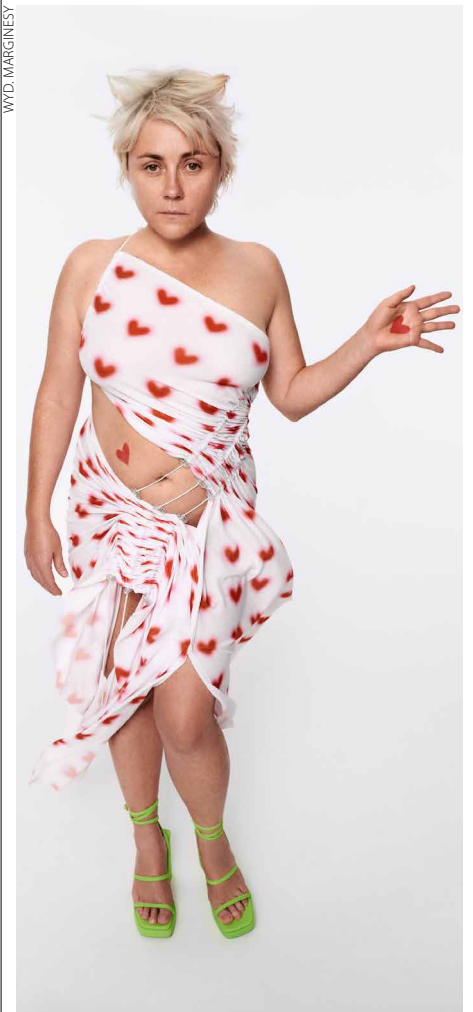
30. edycja festiwalu STACHURA POZOSTAŁYM

MOK Stary Młyn
ul. Długa 41A Zgierz

Ostrzeżenie!

W czwartek 8 grudnia do Zgierza przyjedzie Maria Peszek. Piosenkarka, aktorka, współautorka wydanej w październiku książki „Naku*wiam zen”. Spotkanie z cyklu „Co za gość”. Filia biblioteki przy ul. Długiej 29a. Start o godzinie 18.00.

WYD. MARGINESY



W krainie słowa.

Wizyta Filipa Łobodzińskiego

Swoją aktywnością spokojnie mógłby wypełnić kilka życiorysów. Aktor dziecięcy, dziennikarz, tłumacz, muzyk oraz popularyzator czytelnictwa. A także – o czym jako jedni z pierwszych dowiedzieli się zgierzanie – autor książki autobiograficznej oczekującej na publikację. Gościem Dyskusyjnego Klubu Książki naszej miejsko-powiatowej biblioteki był Filip Łobodziński.

Do sali filii MPBP im. Prusa przyszło tego dnia tylu mieszkańców, że konieczne było dostawianie krzesełek. Dla części zgierzanie pan Filip wciąż pozostaje małym Dudusiem z „Podróży za jeden uśmiech” czy Julkiem ze „Stawiam na Tolka Banana”. Gość z sentymentem wspomina czas spędzony na planie filmowym, jednak nigdy nie myślał o kontynuowaniu kariery aktorskiej. – *Nie zapalałem do tego miłością. Było to ciekawe, a nawet zaszczytne, bo prawdziwi artyści ekranu, tacy jak Jacek Fedorowicz czy Alina Janowska, traktowali nas poważnie, a nie jako dziecięcy dodatek* – mówi w rozmowie z miesięcznikiem Filip Łobodziński. – *Jednak nie porwało mnie to. Od początku pociągał mnie język, wybrałem studia filologiczne.*

Związki pana Filipa z literaturą rozpisać można na wiele wątków. Od lat tłumaczy, m.in. powieści Arturo Perez-Reverte'a,



Filip Łobodziński w zgierskiej bibliotece przy ul. Długiej 29a

Mario Vargas Llosy czy piosenki Boba Dylana. Jest jednym z głównych popularyzatorów twórczości Amerykanina (uhonorowanego kilka lat temu literackim Noblem) także jako członek zespołu muzycznego dylan.pl. – *Piosenka z ważnym tekstem, to właśnie Dylan wprowadził ją w obieg kultury popularnej* – opowiada gość spotkania.

– *Udowodnił branży, że można dzielić się własnymi refleksjami nad światem. Dał przykład innym m.in. Lou Reedowi, Nickowi Cave'owi, a w naszym pejzażu Muńkowi Staszczkowi. Chętnie tłumaczę piosenki stawiające ciekawe pytania będące czymś więcej niż rytmiczną podpórka pod melodię. Nie wierzę, by mądre teksty potrafiły zmieniać świat, wiem jednak, że potrafią zmieniać poszczególnych ludzi.*

Wiele osób pamięta telewizyjny program „Xiegarnia”, w którym Filip Łobodziński przedstawiał najciekawsze premiery książkowe. Przy okazji omawiania tego wątku padło kilka gorzkich słów o współczesnych mediach, które nie znajdują czasu (a raczej ochoty) na promowanie kultury. W natłoku wydarzeń umykają na przykład premiery takich książek jak „Historia Opal. Pamiętnik rozumiejącego serca” Opal Whiteley – autentycznej historii spisanej przez dziewczynkę dorastającą na amerykańskiej prowincji. Filip Łobodziński fascynująco opowiadał o okolicznościach powstania i publikacji powieści, jest nie tylko tłumaczem „Historii Opal”, ale również pomysłodawcą jej polskiego wydania. Przy okazji zgierska publiczność dowiedziała się, że tłumacz przygotował autorską pozycję – zbiór historii z własnego życia i refleksji nad światem. Czekamy na premierę... (jn)

Dla ucha i ducha

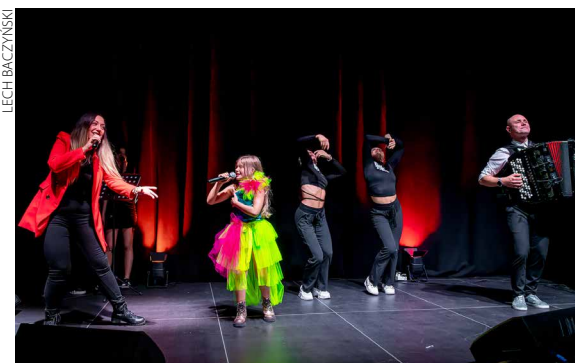
Laura Milczarek wystąpiła dla zgierzanie

Na ten koncert czekali wszyscy miłośnicy talentu 10-letniej uczestniczki 5. edycji programu The Voice Kids Laury Milczarek. Dziewczynka wraz ze wspierającymi ją rodzicami i trenerką wokalną Julią Szwajcer zaskoczyła słuchaczy bogatym programem eksponującym jej zdolności wokalne, taneczne i muzyczne.

12 października salę widowiskową Starego Młyna szczerze wypełnili fani programu telewizyjnego, znajomi ze Szkoły Podstawowej nr 12, do której na co dzień uczęszcza Laura, a także rodzina i przyjaciele młodej wokalistki. W programie występem znalazło się kilkanaście utworów, które doskonale pokazywały możliwości sceniczne Laury i umiejętność odnalezienia się w każdym repertuarze: od piosenek współczesnych i popularnych, poprzez aktorskie (dowodem był udany duet z 13-letnim łodzianinem Aleksandrem Małagiem), aż po klasyczne utwory Violetty Villas czy Czesława Niemena („Dziwny ten świat” Laura wykonała z inną uczestniczką The Voice Kids – Alicją Górzyńską). Na scenie po-

jawiał się również gość specjalny, znamienity akordeonista Marcin Wyrostek, który dał popis swojej wirtuozerskiej gry, a także wielokrotnie towarzyszył Laurze podczas występu. Listę gości scenicznych uzupełniły tancerki: Oliwia Szydłowska i Zuzanna Kapuściak i chórk: Antonina Witkosz i Zuzanna Jędrzejczak, a w finałowym występie, w piosence „Ramię w ramię” obok Laury pojawiła się jej trenerka wokalna Julia Szwajcer. Warto również napisać o konferansjerze Jakubie Michalskim, który w charakterystyczny dla siebie sposób poprowadził widowisko, zabawiając publiczność lekkimi i dowcipnymi tekstami, podtrzymując tym samym radosną atmosferę wydarzenia.

Na uwagę zasługują jeszcze kreacje Laury, które kilkakrotnie zmieniały się podczas występu – jak na prawdziwą gwiazdę przystało. Już w programie telewizyjnym zdradziła, iż uczestniczy w procesie projektowania strojów scenicznych, a tę inwencję można było zauważyć również podczas zgierskiego koncertu. Część dochodu z wydarzenia Laura



Podczas finałowego występu obok Laury pojawili się Julia Szwajcer i Marcin Wyrostek, którzy wspólnie zaprezentowali niezapomniane show

postanowiła przekazać na rzecz zgierskiego schroniska dla zwierząt. Faktem tym dziewczynka wzbudziła jeszcze większą sympatię zgromadzonej publiczności, która z niecierpliwością będzie czekała na kolejne występy zdolnej zgierzanki. (mz)

Podczas majowej debaty w Starym Młynie mogliśmy usłyszeć, że Zgierz nie jest dla pani anonimowym miastem.

Mieszkałam długo w Łodzi, więc do Zgierza się przyjeżdżało – na lody, na randki, podczas ucieczek ze szkoły. Później, gdy już studiowałam w Filmówce, chętnie fotografowaliśmy Zgierz. Miasto miało charakter przemysłowy i klimatem pasowało do naszych zainteresowań, wtedy modne było tworzenie etiud o tkaczach, tkaczach, fabrykach. Nawet teraz, gdy zobaczyłam te kocie łby, te uliczki i domy wyglądające jak skansen, pomyślałam, że to piękne miejsce.

Słynny reżyser Stanisław Bareja w swojej karierze nakręcił jeden film telewizyjny „Niespotykane spokojny człowiek”. Akurat w zgierskich plenerach i z Małgorzatą Potocką w jednej z głównych ról...

Pamiętam! Przyjeżdżaliśmy tu takim wielkim samochodem, roburem, siedziało się w nim niewygodnie, jak na jakimś koźle. Choć auto było na tyle pojemne, że wiozło jednocześnie ekipę i sprzęt. Świetne były te zgierskie lokacje, a jednocześnie wszystko było blisko wytwórni filmowej.

Gdy przygotowywaliśmy opis zgierskiego spotkania, trudno było przypisać Pani jedno określenie. Małgorzata Potocka to jednocześnie aktorka, reżyserka, producentka, dyrektorka teatru, fotografka... Skąd pani czerpie energię, aby zajmować się tym wszystkim?

Jedno jest baterią drugiego, jedno ładuje drugie. Jestem osobą pochodzącą z rodziny filmowców, a w kinie potrzebne są różne specjalności. Trzeba fotografować, pisać, grać, reżyserować – to wszystko było moim marzeniem. Dłatego po skończeniu wydziału aktorskiego natychmiast przeniosłam się na reżyserię filmową, a teraz dodatkowo zrobiłam doktorat na wydziale operatorskim. Zresztą to było moje pierwsze marzenie, zostać operatorem. Jednak mój tato skutecznie wybił mi je z głowy, w tamtym czasie to była zbyt trudna fizyczna praca, noszenie ciężkich kamer, ciężkich kabli itp. Teraz świat się zmienił, operator wykonuje raczej pracę koncepcyjną niż fizyczną. Oczywiście były okresy w moim życiu, gdy nie pracowałam tak intensywnie, choćby wtedy, gdy miałam depresję. Jednak gdy już zaczynam jedną aktywność, już rodzi się pomysł na drugą, a druga wyzwala kolejną. Lawiruję między tymi światami i wtedy mam największą energię. Moje córki mówią: „Gdy ma jedną rzecz do zrobienia, na pewno ją zawali, gdy ma dziesięć, wszystkie wykona precyzyjnie”. I coś w tym jest...

Przyjazd do naszego miasta szczęśliwie zbiegł się z premierą serialu platformy Netflix „Gang Zielonej Rękawiczki”. Komedia kryminalna o trzech szlachetnych włamywaczkach zbiera dobre recenzje, ma też świetną oglądalność. Jak zostaje się gwiazdą Netflixa?

Casting do tej produkcji trwał naprawdę bardzo długo. Wciąż powtarzam, że gdyby orga-

Wielu ludziom zmieniłam życie

Bohaterką październikowej odsłony cyklu „Co za gość” była Małgorzata Potocka. Aktorka, reżyserka, fotografka, kobieta wprost przepełniona energią. Wizyta w naszym mieście zbiegła się z premierą serialu „Gang Zielonej Rękawiczki”. Pytaliśmy o hit Netflixa i... dzielenie się życiowym doświadczeniem.



Małgorzata Potocka
i wypelniona sala
biblioteki

nizowała go jedna z naszych telewizji, nigdy by nas nie wybrano. Powiem delikatnie, tam sympatyzują w „innych” aktorkach, nie przyszłoby im do głowy, że przyszedł nasz czas. Ale to robili Amerykanie wraz z reżyserem Tadeuszem Śliwą i nie interesowało ich, kto kogo zna, kto kogo popiera. Ważne było, jak wypadłyśmy na ekranie. Najpierw próbowałam do roli Alicji – hipiski, która się zajmuje magią i intuicją (postać odtwarzana przez Annę Romantowską - przyp.red). Ostatecznie zagrałam Kingę – kobietę, która szaleje, tańczy, pali, pije, podrywa chłopaków. I bardzo mi się ta rola podobała! My się też świetnie dobrałyśmy życiowo, bardzo lubimy się prywatnie. Rzadko zdarza się, aby kobiety trzymały ze sobą taką sztafę, bo często rywalizują między sobą. A my stworzyliśmy popisowy gang – w życiu i na ekranie. Zresztą z Anną grałam już w „Matkach, żonach i kochankach”, a teraz poznałyśmy Magdalенę Kutę.

Jedną z cech pani postaci, oprócz przebojowości i seksapilu, jest niezwykła sprawność fizyczna. To chyba łączy panią z bohaterką?

Szpagat oczywiście bez dublerki wykonałam. To zresztą popisowy numer, mój wnuczek chwali się przed kolegami, że babcia potrafi go zrobić. Choć jestem po lekarskich zabiegach, to jednocześnie dużo ćwiczę, joga trzyma mnie w formie. Mam dobrą kondycję, bo dbam o to, co jem oraz by wciąż być aktywną.

Nie ukrywa pani, że zdarzały się też w pani życiu momenty trudniejsze, związane z rozpadami związków, depresją, chorobą. Podejrzewam, że wiele osób zwraca się z pytaniem, co zrobić, aby wszystko to przetrwać.

Wiele osób pyta mnie o radę. Ale zacznę od innego wątku – czytałam ostatnio, jakie zawody będą najpopularniejsze za trzydzieści, za pięćdziesiąt lat. Wcale nie lekarze czy prawnicy, ale doświadczeni żywi ludzie, którzy będą w stanie opowiedzieć, jak przetrwać. Nie komputery wyznaczające biogramy, a żywi ludzie, którzy powiedzą, jak wykorzystywać swoją wrażliwość, swój talent, co jest w naszym charakterze przeszkodą, a co zaletą. Choć nie skończyłam psychologii, zajmuję się takimi działaniami naturalnie. Teraz centrum onkologiczne w Radomiu zaprosiło mnie, już po raz drugi, na swój kongres. Będę tam opowiadać o zdrowym trybie życia. Miałam depresję, wiem, że ona się zdarza, ale panuję nad nią i dzielę się tą wiedzą. Jeżdżę z tzw. „pogadankami” dla kobiet w moim wieku o tym, jak można się z tego wyrwać. Jak brać życie w swoje ręce, nie załamywać się, wierzyć, że jest w nas siła itd. Lubię to robić, mam wrażenie, że wielu ludziom zmieniłam życie, to mój mały, cichy sukces. To nie jest celebrytstwo, sława, filmy i materiał na pierwszą stronę gazet. To mój mały świat, moja misja. I przysięgam, uwielbiam to robić. ●

Rożmawiał Jakub Niedziela

Lubię śpiewać

o spełnianiu marzeń

Ola Cyrulińska ma dopiero 13 lat, ale już widać, że ma zadatki na gwiazdę. Podczas ostatniego Zakończenia Lata wygrała ogólnopolski konkurs wokalny Zgjeżogranie, dzięki czemu mogliśmy ją zobaczyć i posłuchać, jak śpiewa na scenie z Dawidem Kwiatkowskim. Nastolatka prócz talentu (pięciooktawowy głos) ma jeszcze dwie cechy, które mogą doprowadzić ją do sukcesu: ambicję i pracowitość. A to już nie tak częste zestawienie.

RENATA KAROLEWSKA



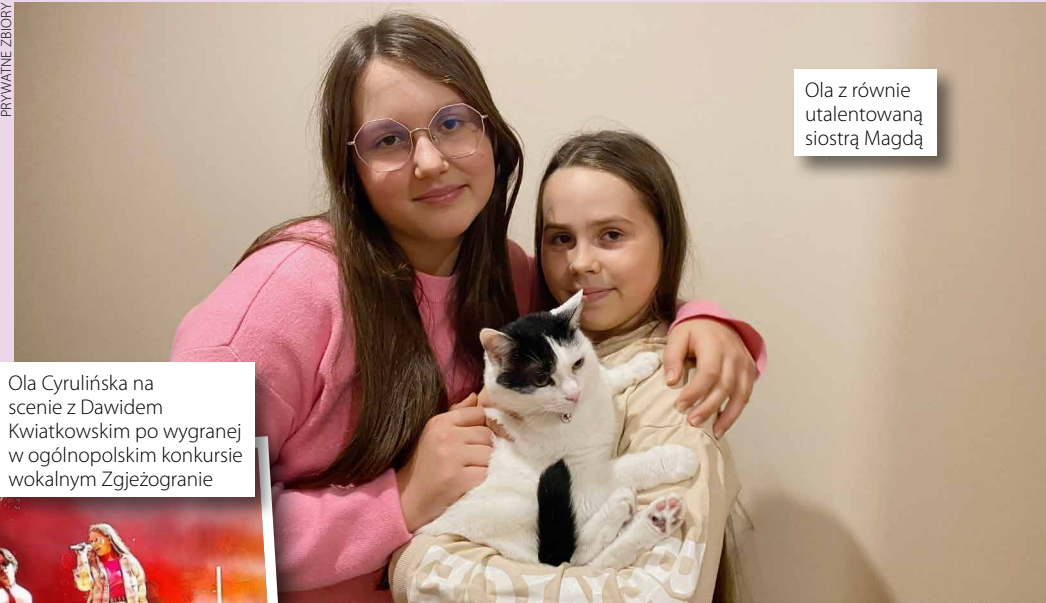
Ola nie tylko świetnie śpiewa, ale też bardzo dobrze się uczy. Będąc uczennicą ósmej klasy w SP nr 10 ma jedną z najwyższych średnich – sporo powyżej piątki. I chociaż ma dużo nauki, to znajduje czas na naukę

śpiewu u innej znanej zgierzanki Julii Szwajcer, na zajęcia taneczne w Akademii Formy i Tańca Odoriko i na dodatkowe lekcje ulubionego języka angielskiego. Po paru minutach rozmowy słychać, że mimo swojego bardzo młodego wieku, jest bardzo dojrzałą i świadomą dziewczyną. Ma swoich idoli, wśród których chyba najbardziej ceni Ariane Grande. Docenia też twórczość Eda Sheerana, Abby, Dawida Kwiatkowskiego i Sanah. Tę ostatnią szanuje szczególnie za to, że nie poddała się przeciwnościom. – *Sanah nie dostała się do żadnego programu talent show, ale się nie poddała, dalej tworzyła swoją muzykę, a dzisiaj jest wielką gwiazdą, więc cenię jej determinację. Moją idolką jest Ariana Grande. Ma świetny głos, wiele w życiu przeszła. Jej kariera bardzo mnie motywuje* – mówi Ola.

Motywację znajduje zgierzanka również w swoim rodzinnym domu – w tym co robi, wspiera ją cała rodzina: rodzice, dziadkowie i dwa lata młodsza siostra Magda. Może też liczyć na swoje przyjaciółki i szkolnych kolegów oraz na nauczycieli. To jest dla niej bardzo ważne. – *Przyjaciółki chodzą na moje koncerty i występy, lajkują moje posty, udostępniają je. Po konkursie w parku miejskim dostałam mnóstwo wiadomości od znajomych, rodziny. Czulałam się z tym super* – opowiada.

Ola zapytana, od kiedy śpiewa, odpowiada, że od przedszkola, mimo że nikt w rodzinie nie śpiewał z wyjątkiem prababci. Dziś nastolatka nie tylko interpretuje utwory innych, ale aranżuje gotowe podkłady, do których pisze własne teksty. Najbardziej lubi śpiewać o marzeniach i o ich spełnianiu. Pisze teksty, kiedy jest smutna i wesoła, zawsze, kiedy – jak mówi – ma natchnienie.

PRYWATNE ZBIORY



Ola z równie utalentowaną siostrą Magdą

Ola Cyrulińska na scenie z Dawidem Kwiatkowskim po wygranej w ogólnopolskim konkursie wokalnym Zgjeżogranie



Jej ulubionym gatunkiem jest pop, choć od pewnego czasu słucha też trochę rapu.

Sama widzi, że się rozwija. Kiedyś słuchała prostych piosenek, ale z roku na rok sięga po coraz trudniejsze muzycznie i bardziej wyszukane utwory. W studiu Julii Szwajcer uczy się od 6 lat, gdzie między innymi ćwiczy technikę śpiewu. Jednocześnie dwa-trzy razy w tygodniu trenuje taniec, z którym też jej nieźle idzie. W tym roku zatańczyła główną rolę na deskach Teatru Muzycznego w Łodzi w spektaklu na motywach „Alicji w Krainie Czarów”, który wystawiło Odoriko. Nie dość, że zatańczyła Alicję, to jeszcze zaśpiewała swoją piosenkę. Jej powieściową bliźniaczkę zatańczyła również utalentowana siostra Magda. – *To było bardzo fajne doświadczenie, przeżycie, bo nigdy wcześniej nie miałam okazji śpiewać w prawdziwym teatrze swojej piosenki* – mówi Ola.

W czasie, gdy powstawał miesięcznik, 8 listopada 2022 r. dziewczynki wystąpiły ponownie w Łodzi. – *Obie córki są bardzo zajęte – wchodzi w słowo towarzysząca rozmowie mama Beata. – Od zawsze, odkąd pamiętam*

starałam się z mężem, żeby nasze córki od najmłodszych lat miały okazję spróbować różnych aktywności. Były więc zajęcia wokalne, był taniec, narty (dziewczyny świetnie jeżdżą na nartach), dodatkowa nauka języków. Świetnie się to sprawdziło i dziewczyny rozwijają swoje talenty w tych kierunkach. Próbowaliśmy także gry w tenisa, jednak Ola sama przyznała, że to nie jest dla niej. Wspierałam obie córki w ich wyborach i tak jest do dziś – mówi Beata Cyrulińska. – *Madzia ma nieco inne zainteresowania. Również sama zdecydowała, że chce tańczyć i rozwijać się plastycznie i artystycznie.*

Jak rozwinie się kariera Oli – to za wcześnie prognozować. Sama dziewczynka jest ostrożna w mówieniu o tym, co chciałaby robić w przyszłości i czy chce ją wiązać ze sceną. Na razie jest szczęśliwa, że może śpiewać, pisać piosenki i występować przed publicznością. Z drugiej strony jest niezwykle jak na swój wiek świadoma swoich niedostatków. – *W początkowym etapie mojego rozwoju miałam problem z rejestrem głowowym, jednak dość szybko sobie z nim poradziłam przy wsparciu mojej trenerki Julii Szwajcer. Lubię tworzyć teksty swoich piosenek, zarówno w języku polskim, jak i angielskim. Sprawia mi to ogromną frajdę i radość z tworzenia* – mówi pięknym, radosnym głosem dziewczynka. ●

Wdzięczność – klucz do życiowej satysfakcji

Kto z nas zastanawiał się kiedykolwiek, z jaką myślą się budzi co rano? Czy jest to rodzaj narzekania: znowu muszę wstać do pracy, o rany, jak późno! Czy może w głowie wyświetla się lista spraw do załatwienia? A gdyby tak pierwszą rzeczą, której poświęcimy dosłownie minutę przed wstaniem z łóżka była wdzięczność za oddech, za życie, za ciepłą koldrę, za wodę w kranie, za proste rzeczy, które stały się na tyle powszechne, że już ich nie dostrzegamy i nie doceniamy?

JOANNA DELBAR



Wyrażanie wdzięczności powszechnie kojarzone jest z dziękowaniem innym albo, co gorsza, z koniecznością odwdziżenia się za jakąś przysługę. Tymczasem wdzięczność jako element budowania silnej psychiki to zauważanie wokół siebie małych rzeczy i tego, że nie wszystkim są one dane. Żyjąc w Europie, w naszej kulturze, przyzwyczailiśmy się do pełnych sklepów, wody w kranie, ciepłych mieszkań oraz tego, że mamy łatwy dostęp do komunikacji, Internetu, rozrywek. Traktujemy te rzeczy jako coś normalnego, zapominając, że ciągle na świecie są ludzie, którzy muszą iść po wodę kilka kilometrów, żyją za równowartość na-

szych 200 zł przez cały miesiąc, a o Internecie tylko słyszeli. Każdego dnia mamy wiele powodów do tego, aby odczuwać wdzięczność za setki małych codzienności. Tymczasem ciągle narzekamy, a cieszą nas, i to tylko chwilowo, tylko wielkie, spektakularne sukcesy.

Specjalistą od wdzięczności nazwano Roberta A. Emmons z Uniwersytetu Kalifornijskiego, który przeprowadził setki badań, udowadniając, że wdzięczność jest podstawą poczucia szczęścia. Jego badania wykazały, że ludzie, którzy codziennie wieczorem zapisywali, za co danego dnia są wdzięczni, byli zdrowsi, bardziej odporni na choroby, lepiej sypiali, poprawie uległy też ich relacje z najbliższymi, bo zaczęli ich zwyczajnie doceniać. Zatem ci z nas, którzy potrafią codziennie zauważać powody do wdzięczności, są dużo bardziej zadowoleni ze swojego ży-

cia. Potrafią docenić to, co mają, dzięki czemu są radośni, optymistycznie nastawieni i elastyczniej podchodzą do nagłych zmian, na zasadzie: nie mam czegoś albo coś mi nie wyszło, to nie szkodzi, mam za to inne rzeczy.

Ktoś mądry kiedyś powiedział, że szczęście jest czymś, co tworzymy, a nie czymś, co przychodzi samo. Budujmy zatem swoje dobre samopoczucie poprzez codzienne wyrażanie wdzięczności. Tak po prostu. Nikt nie musi być jej konkretnym adresatem. Poprzez takie ćwiczenie budujemy zadowolenie z życia i stan dobrostanu, bo tak naprawdę potrzebujemy naprawdę niewiele do tego, by przywołać uśmiech na twarzy. ●

Autorka artykułu jest wieloletnim szkoleniowcem, blogerką w zakresie zarządzania stresem, autorką strony <http://zarzadzaniestresem.pl>

A to ciekawe

Świat bez mięsa.

Za 30 lat ludziom wystarczą glony

Niezwykle interesująca publikacja ukazała się w ostatnich tygodniach w jednym z międzynarodowych czasopism naukowych. Według badań prof. Charlesa Greene'a z Cornell University w Nowym Jorku ludzkość już za niespełna 30 lat mogłaby pośrednio rozwiązać problem głodu, produkując w dużych ilościach zamiennik mięsa w postaci glonów. Jest to – jego zdaniem – wykonalne i możliwe, zwłaszcza że aż 40% masy tych organizmów stanowi białko. A poza tym zawierają one wszystkie niezbędne dla człowieka minerały, witaminy, aminokwasy i inne potrzebne składniki odżywcze. Temat podjął dziennik „Rzeczpospolita”, w którym czytamy, że prof. Greene „wraz z zespołem naukowców przekonuje, że regiony przybrzeżne globalnego południa mogą stać się spichlerzem świata przez kultywowanie glonów morskich. Glony miałyby wypełnić „lukę białkową” w diecie,



Glony mogą stać się rozwiązaniem dla głodu i niedożywienia na świecie

a jednocześnie zmniejszyć negatywny wpływ produkcji żywności na środowisko. Badacze przekonują, że do 2050 r. glony zaspokoily-

by „ponad 100 proc. globalnego zapotrzebowania na białko”.

Temat żywności i żywienia jest od wielu lat bardzo ważny w pracach naukowych (również w Polsce), a to chociażby dlatego, że według różnych szacunków na świecie głoduje od 800 do prawie 900 mln ludzi i wciąż systematycznie ich przybywa. Jest w tej sytuacji istotny paradoks – światowe zasoby żywnościowe przekraczają o 100% potrzeby planety, a połowa światowej produkcji trafia na śmietniki – podaje portal hungergeneration.com.

Jakie są szanse, że ludzkość faktycznie pójdzie w stronę ograniczenia produkcji mięsa, szczególnie wołowej, w tak krótkim czasie – to trudno wyrokować. Niewątpliwie sytuacja wodna, jakość gleb i powietrza staje się z roku na rok coraz trudniejsza i rośnie liczba organizacji alarmujących o reformę przyzwyczajęń żywieniowych, szczególnie w bogatych krajach Europy i USA. (rk)

Opowiedzą w telewizji jak zrobić kotlet z tramwajarza

Listopadowe święta? Kojarzą się ze zniczami, flagami i przemówieniami – jednym słowem ze sprawami dosyć poważnymi. A przecież, jak w każdym omawianym już miesiącu, można świętować w listopadzie również na wesoło, z nutką absurdu. Zresztą sprawdźmy sami...

Dzień kotleta schabowego (7 listopada)

Swoje święta mają: pizza, sushi, hamburger, więc i tradycyjny schabowy nie może być gorszy. Szczególnie że z godnością oparł się "najazdowi" modnych potraw i wciąż pozostaje jednym z najpopularniejszych dań obiadowych. W pierwszym półroczu 2022 r. przez portal pyszne.pl zamawiano go ponad 350 tysięcy razy! Do tego dochodzą kotlety schabowe przygotowywane w domowym zaciszu przez żony, mamy i babcie. Wiele mówi się o kaloryczności tradycyjnego schaba. Pamiętajmy, że samo mięso wieprzowe to wartościowe źródło składników odżywczych: białka czy witamin z grupy B. Nie przesadzajmy natomiast z grubością panierki (z bułki tartej lub mąki), która lubi nasiąkać podczas smażenia tłuszczem.

Dzień jeża (10 listopada)

Każdy zgierzaniec powinien pamiętać o tym święcie! W końcu kolczaste zwierzę od lat jest symbolem promocyjnym naszego miasta. Konkursy plastyczne, występy w przedszkolach i zabawne fotki z jeżowymi pluszakami to jedno. Pamiętajmy, że każdy może pomóc jeżom żyjącym w środowisku naturalnym – choćby poprzez pozostawienie kupki liści jako naturalnego schronienia. Dokarmiając kolczaste ssaki, wiedźmy, że zdrowa jest dla nich karma dla kotów. Ale nie krowie mleko!

Międzynarodowy dzień łamańców językowych (13 listopada)

W czasach zanikającej finezji językowej zastępowanej przez równoważniki zdań, memy i emotikony dobrze pamiętać, jak ciekawa jest to forma komunikacji. Do najpopularniejszych łamańców językowych należą zdania: "stół z powyłamywanymi nogami" i "król Karol kupił królowej Karolinie korale koloru koralowego". Śmiesz, ale posiadają również walor edukacyjny, ucząc poprawnej wymowy i dykcji. Może pokusimy się o stworzenie lokalnego łamańca językowego? "W Zgierzu leży Jerzy, ku jeżowi nie bieży" :)

Światowy dzień telewizji (21 listopada)

Często wpatrywanie się w ekran uznawane jest za ogłupiające. Tymczasem Światowy dzień telewizji ustanowiła Organizacja Narodów Zjednoczonych, doceniając



rolę, jaką pełni medium w propagowaniu ważnych kwestii gospodarczych, społecznych i kulturalnych. Również siedemdziesiąt lat temu uruchomiono pierwszy polski program telewizyjny. Czasy się zmieniły, rozwój cywilizacyjny przyspieszył, jednak dla wielu gospodarstw domowych odbiornik tv pozostaje jedynym "oknem na świat". Patrz zdanie pierwsze...

Dzień tramwajarza (25 listopada)

Większość osób skojarzy Barbórkę z górniami, ale kto słyszał, że Katarzynka dedykowana jest tramwajarzom? Święta Katarzyna Aleksandryjska (tak, patronka naszego zgierskiego kościoła farnego) w szczególnie sposób opiekuje się prowadzącymi te szynowe pojazdy. W 2021 r. przywrócono połączenie tramwajowe Zgierz-Łódź, uśmiechnijmy się więc 25 listopada do motorniczego, wsia-

dając w "6" na placu Kilińskiego. Tym bardziej że jest to zawód "odjechany", ale również stresujący.

Dzień bez zakupów (26 listopada)

Nieprzypadkowo ustanowiony w okresie przedświątecznej gorączki zakupowej i "czarnopiątkowych" obniżek cen. Konsumpcjonizm to jedna z plag naszych czasów. Kupujemy więcej, niż potrzebujemy, często popadając przy okazji w długi. Pomyślowy Dnia bez zakupów proponują, aby zaoszczędzony w ten sposób czas poświęcić na coś rozwijającego i odstressowującego, np. lekturę, uczestnictwo w wydarzeniu kulturalnym, spotkanie z przyjaciółmi lub spacer. ●

opracował: Jakub Niedziela

inspiracja: strona kalbi.pl

REMIGIUSZ MIELCZAREK



Sroki to typowe ptaki śródmiejskich parków. Cemu tak bezpiecznie czują się w miastach? Otóż mają tutaj najmniej wrogów. W lasach, gdzie i większe drapieżniki występują częściej, sroczych gniazd jest niewiele. Tymczasem w samej Warszawie naliczono ostatnio aż 3500 par lęgowych – oczywiście w zgierskich parkach jest ich znacznie mniej, ale liczba daje wyobrażenie o skali zjawiska. A ponieważ sroka nigdzie nie wybiera się na zimę, koncentrując się na przetrwaniu trudnej pory roku w swoim obszarze lęgowym, stąd powszechny jest widok srok przylatujących na śmietniska w poszukiwaniu jedzenia.

Nie od zawsze w mieście

Zasiedlanie miast przez sroki to proces, który trwa od mniej więcej pięćdziesięciu lat. Ptaki te nie boją się ludzi, bardzo szybko więc odkryły, że drzewostany miejskie są dla nich idealnym miejscem wyprowadzania lęgów. Równoległe z przenoszeniem się srok do miast obserwuje się znaczne zmniejszenie ich populacji na wsiach i obszarach rolnych: ma tu zapewne znaczenie łatwość zdobycia pożywienia w miastach. Inwazja jest do tego stopnia odczuwalna, że w niektórych miastach prowadzi się zabiegi ograniczające zbyt duży rozród srok, ponieważ kradną one lęgi innych, mniejszych ptaków.

Sprytny drapieżnik

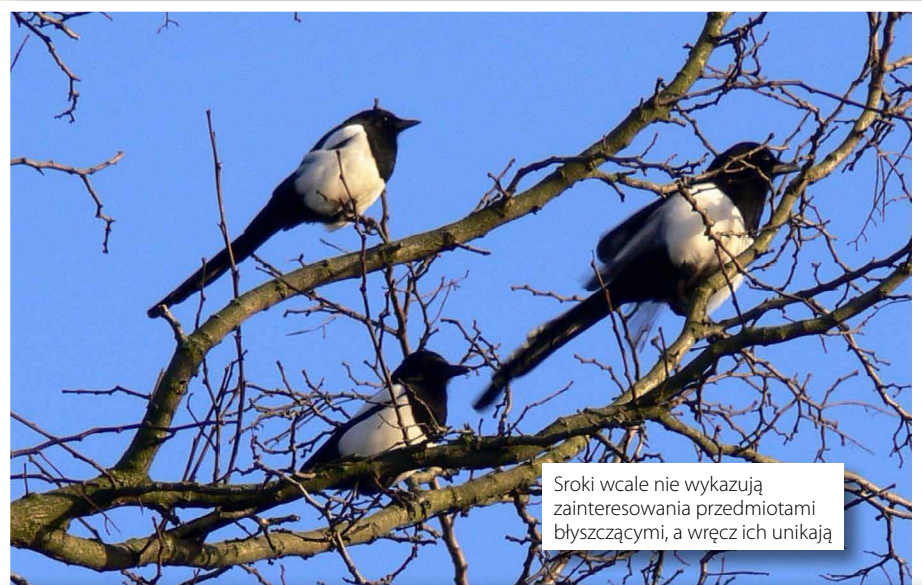
Sroki nie kapryszą przy jedzeniu. Są wszystkożerne, choć w ich menu przeważa pokarm mięsny. Chętnie łowią owady (zwłaszcza chrząszcze), ale także płazy i gryzonia, oraz ptasie jaja czy pisklęta. To ich prawdziwy przysmak, sroki wręcz wyczekują wiosną na lęgi innych ptaków po to, by je wykraść. Lubią też rozmaite zboża i owoce. Żerują na ziemi, co tłumaczy ich zainteresowanie łatwym do zdobycia pokarmem, jaki stanowią odpadki. Nie pogardzi również padliną, przez co dla ludzi jest pożytecznym ptakiem.

Złodziejka błyskotek

A jak to jest z podkradaniem świecidełek? To zagadkowa sprawa, bo przecież wielokrotnie natykamy się na relacje, w których mowa o odkrywaniu w sroczych gniazdach wręcz skarbcza, złożonego z kradzionej ludziom biżuterii. Najnowsze badania wykazują, że sroki wcale nie wykazują zainteresowania przedmiotami błyszczącymi, a wręcz ich unikają! Być może mit o złodziejskich obyczajach srok wiąże się z inteligencją tych ptaków: sroki są bardzo ciekawskie, interesują się wszystkim, co wyróżnia się w ich otoczeniu, nie tylko przez połysk czy kolor. Potrafią zbierać z ziemi różne przedmioty, być może w oczekiwaniu, że ich ciekawy wygląd to gwarancja nowego pożywienia. Ale ponoć nie jest prawdziwa opinia o magazynowaniu w gniazdach przez sroki “kolekcjonowanych” błyskotek.

Sroka – spryciarz z opinią złodziejaszka

Biało-czarne pióra, długi ogon, głośny skrzek, manieri wszędobylskiego spryciarza. Sroka to ptak coraz bardziej powszechny w naszych parkach. Ma niezwykłą inteligencję, bo to przedstawiciel krukowatych. Ale ciągnie się za nią również mało nobilitująca opinia złodzieja świecidełek.



Sroki wcale nie wykazują zainteresowania przedmiotami błyszczącymi, a wręcz ich unikają



Ptaki te uznawane są za gatunek ważny dla zachowania równowagi w środowisku naturalnym

waniu w gniazdach przez sroki “kolekcjonowanych” błyskotek.

Opinia a status ochrony

Mimo niezbyt pochlebnych opinii, jakie są obecne wśród ludzi, ptaki te uznawane są za gatunek ważny dla zachowania równowagi w środowisku naturalnym. Sroka została

objęta częściową ochroną gatunkową. I chociaż trend liczebności jej populacji jest stabilny, trzeba pamiętać, by samemu nie starać się go ograniczać. Nawet jeśli wydaje się nam, że w pobliżu (z powodu nadmiernej obecności srok) zniknęły nagle mniejsze ptaki, bez obaw: już niebawem przyroda sama wróci do równowagi.

O jeżu, lokalnym bohaterze, w krzywym zwierciadle wyświetlonym

REMIGIUSZ MIELCZAREK



Jeż ze Zgierza, tutejszy lokalny bohater, był już na naszych łamach z sympatią opisywany (Z-MP, lipiec 2021). Sęk w tym, że zgierski jeż czasem w oczy kole, może nie wszystkich, ale kolegów

z miasta pod Zgierzem jak najbardziej. Profil tamtejszy na wiadomym kanale aż z gorąca podskoczył, gdy mem się pojawił – a pod nim dyskusja. Łodzianie, portret jeża wyciągnąwszy, jako żywo łodzianizacji Zgierza zażądali, jakoby w myśl idei repolonizacji postępując. Czemu łodzianie akurat Zgierz wciągać w swoje granice próbowali? Może i moglibyśmy się zastanawiać, gdyby nie fakt niezbity i dla wszystkich zgierzan oczywisty: kto swojego “local hero” nie ma, innym go zazdrości i – psim prawem większego – chce sobie przywłaszczyć.

Zgierzanie dziwić się nie powinni: kto na połowie jednorożca jeździ, wolałby się przesiąść na coś wygodniejszego. Nawet na kolczastym grzbiecie podróżować lepiej niż na takim czymś, co to rozpędzić się nie zdąży, a już mu – pardon – zadka brakuje. A jak już ktoś poważnie rozmyśla o rozwoju miasta, to wiadomo bez wątpienia, że na koniu o dwóch nogach daleko ujechać się nie da. Lepiej już, par excellence, na jeżu do przodu mknąć, niż wywalić się z jednorożej bestii jeszcze przed pierwszym zakrętem. Jednorożec na bohatera Łodzi nie awansował i raczej nie awansuje. Nie ta liga, choć akurat łódzcy piłkarze (póki co) od zgierskich grają wyżej.

Łódź chce wciągać w siebie Zgierza nie powinna, choć zgierzanie dobrze pojmują jej zazdrość o lokalną maskotkę. Nie ta tradycja! Zgierz był najpierw, w wieku XIII, a Łódź dopiero potem. Gdyby nie fart – i refleks – kilku cwanych bogaczy, co się w porę z produkcji sukna na bawełnę przerzucili, wcale nie wiadomo, co z tą Łodzią by było. Najpewniej to samo, co ze Zgierzem: po cłach na sukno, wprowadzonych w Rosji przez cara wkurzonego na nas za powstania, Łódź by się zwinęła. W kłębek, jeszcze mocniej niż zgierski jeż. Ci, co w Łodzi maszyny do produkcji bawełny wstawiali w miejsce sukniennych, problemy z ruskim cłem chytrze przeskoczyli. Eksportowali tkaniny gdzie indziej. Takich cwaniaków w Zgierzu zabrakło – i tylko temu splotowi okoliczności Łódź zawdzięcza fakt, że się gigantycznie rozrosła. Nie tylko Zgierza kosztem, ale też i innych ówczesnych ośrodków sukniennych, co się przestawić nie zdołały.

Także, za pozwoleniem, niech się Łódź od Zgierza odłodzianizuje – i za własnym,

dobrze pomyślanym, bohaterem lokalnym się rozejrzy. Był już Ślepy Maks próbowany, kochankowie z ulicy Kamiennej, ten jednorożec nieszczęsny. Nawet cała plejada wyszlifowanych pocieraniem w nosy gwiazd z pomników na Piotrkowskiej. Jakiś nie idzie. A jeż w Zgierzu ma się dobrze, troskliwą opieką otoczony. I tak już zostanie.

Remigiusz Mielczarek – dziennikarz, PR-owiec, rzecznik prasowy, muzyk, bloger... Urodził się i mieszka w Łodzi, ale od niedawna pracuje w Zgierzu. To mu pozwala inaczej spojrzeć na tutejszą grawitację.



**ŻĄDAMY
ŁODZIANIZACJI
ZGIERZA**

STARY
MŁYN

REPERTUAR KINA

listopad 2022

3 listopada - czwartek

17:00 **Ania** (Język PL, biograficzny)
19:00 **Listy do M. 5** (PL, komedia)

4 listopada - piątek

17:00 **Ania** (Język PL, biograficzny)
19:00 **Listy do M. 5** (PL, komedia)

6 listopada - niedziela

10:00 **Nel i tajemnica kurokota** (Animacja)
12:00 **Orleńta. Grodno '39** (PL, wojenny)
14:00 **Johnny** (PL, komedia)
17:00 **Ania** (PL, biograficzny)
19:00 **Listy do M. 5** (PL, komedia)

10 listopada - czwartek

17:00 **Listy do M. 5** (PL, komedia)
19:00 **Ania** (Język PL, biograficzny)

11 listopada - piątek

17:00 **Ania** (Język PL, biograficzny)
19:00 **Listy do M. 5** (PL, komedia)

12 listopada - sobota

14:00 **Listy do M. 5** (PL, komedia)

13 listopada - niedziela

10:00 **Orleńta. Grodno '39** (PL, wojenny)
12:00 **Nel i tajemnica kurokota** (Animacja)
14:00 **Johnny** (PL, komedia)
17:00 **Listy do M. 5** (PL, komedia)
19:00 **Ania** (PL, biograficzny)

17 listopada - czwartek

17:00 **Bohater** (Napisy PL, dramat)
19:30 **Chrzyciny** (PL, komedia)

18 listopada - piątek

17:00 **Bohater** (Napisy PL, dramat)
19:30 **Chrzyciny** (PL, komedia)

19 listopada - sobota

12:00 **Bella i Sebastian: Nowe pokolenie**

20 listopada - niedziela

10:00 **Nel i tajemnica kurokota** (Animacja)
12:00 **Bella i Sebastian: Nowe pokolenie**

21 listopada - poniedziałek

12:00 **C'mon C'mon** (Lektor PL, dramat)

24 listopada - czwartek

15:00 **Dziwny świat** (Dubbing, animacja)
17:00 **Dziwny świat** (Dubbing, animacja)
19:30 **Chrzyciny** (PL, komedia)

25 listopada - piątek

15:00 **Dziwny świat** (Dubbing, animacja)
17:00 **Dziwny świat** (Dubbing, animacja)
19:30 **Chrzyciny** (PL, komedia)

26 listopada - sobota

12:00 **Bella i Sebastian: Nowe pokolenie**
15:00 **Dziwny świat** (Dubbing, animacja)
17:00 **Dziwny świat** (Dubbing, animacja)
19:00 **Chrzyciny** (PL, komedia)

27 listopada - niedziela

12:00 **Dziwny świat** (Dubbing, animacja)
15:00 **Bella i Sebastian: Nowe pokolenie**
17:00 **Dziwny świat** (Dubbing, animacja)
19:00 **Chrzyciny** (PL, komedia)

bilety.starymlynzgzierz.pl

Cennik biletów:

Bilet normalny - 20 zł
Bilet studencki - 18 zł
Bilet ulgowy - 16 zł
Ulgowe czwartki - 16 zł

Miejski Ośrodek Kultury
Stary Młyn w Zgierzu
ul. Długa 41A

facebook.com/kinowstarymmlzyn

Na murawie i na hali

Gdy w połowie października sportowe media podały informację, że trener IV-ligowego Boruty Piotr Szarpak będzie wspierany przez asystenta Marcina Węglewskiego (pracującego przy ul. Wschodniej z rocznikiem 2012), od razu pojawiły

się komentarze, że posada pierwszego z wymienionych jest zagrożona. Mijający miesiąc rzeczywiście należał do wyjątkowo nieudanych dla seniorskiej drużyny Boruty. W pięciu kolejnych pojedynkach ligowych piłkarze wygrali tylko raz – 2:0 z Ceramiką Opoczno.



Futsaliści FC 10 (na pierwszym planie Arkadiusz Błaszczyk) chcą jak najszybciej wrócić do I ligi

JAKUB NIEDZIELA

W pozostałych meczach lepsi od zgierzan okazywali się gracze Orkana Buczek (1:3), AKS SMS Łódź (0:1), RKS Radomsko (0:2) i Sokoła Aleksandrów (0:2). W derbach powiatu rozgrywanych w Aleksandrowie gole dla gospodarzy zdobywali Karol Pawlikowski i Krystian Słęczak – jeszcze w zeszłym sezonie piłkarze Boruty. Rewolucja kadrowa, która przed startem sezonu dotknęła klub przy ul. Wschodniej, od początku niepokoiła kibiców. Drużyna po 16 kolejkach plasuje się na 16. miejscu w IV lidze grupy łódzkiej (na 20 ekip). Przerwa po rundzie jesiennej będzie czasem poważnych dyskusji...

Na razie bezpieczne miejsce w tabeli ligi okręgowej zajmuje Włókniarz Zgierz. Gracze z ul. Musierowicza w październiku wygrali z Iskrą Dobroń (4:1), Orłem Parzęczew (3:1) i Nowosolną Łódź (3:2). Punkty stracili zgierzanie w starciach z ŁKS III Łódź (1:6) oraz GKS Ksawerów (0:3). To akurat dwie najmocniejsze drużyny klasy okręgowej bieżącego sezonu. Podopieczni Marcina Nowackiego przed końcem rundy jesiennej zagrają na własnym boisku z Victorią Rąbień (weekend 12-13 listopada)

W październiku rozpoczęły się rozgrywki II ligi futsalu, w grupie pierwszej o powrót do wyższej klasy walczyli gracze FC 10 Zgierz. Rozpoczęli z impetem, gromiąc na hali MOSiR AZS AWF Warszawa 10:1. W kolejnym pojedynku zremisowali z ekipą Nowe Technologie Różycza 5:5. Zgierzanie rywalizują w grupie m.in. z Gattą Active Żduńska Wola, AZS SGGW Warszawa i Wenecją Pułtusk. (jn)

Siatkarze wracają na boiska

Na sobotę 12 listopada zaplanowano start rozgrywek ligi siatkarskiej Volley Zgierz. O mistrzostwo w nowym sezonie rywalizować będzie siedem drużyn: Terwo, Sparta Leśmierz, Grzmoty Harnolda, Wodzowie, Rąbień Style, Vabank oraz AKS Volley Łódź. Ekip jest mniej niż w poprzednich, premierowych rozgrywkach. Jak tłumaczą organizatorzy ze Stowarzyszenia EZG - to następstwo koniecznego podniesienia kwoty wpisowego (co wynika m.in. ze wzrastających cen wynajmu hali) oraz zmian zasad ligi.

W drużynach mogą występować zawodnicy, którzy ukończyli 15 lat. Gracze przypisani będzie do jednej ekipy, a transfery między zespołami możliwe będą jedynie w okienku trwającym od 1 do 14 stycznia 2023 roku. Po konsultacjach z siatkarzami organizatorzy wprowadzili natomiast częstszą możliwość „dopisania” nowych zawodników przed kolejkami. Podobnie jak w pierwszym sezonie na boiskach zobaczymy drużyny spoza naszego miasta. To znak, że siatkarska liga amatorów utrzymuje swój szerszy, regionalny charakter.

Przypomnijmy - w czerwcu 2022 roku, w finale premierowych rozgrywek, Sparta



Finałowe pojedynki pierwszego sezonu

JAKUB NIEDZIELA

Leśmierz pokonała Terwo 3:1. Pojawi się więc w nowym sezonie okazja do rewanżu. W pojedynku o brąz ekipa Proteo zwyciężyła wtedy FC Osas 3:1. Ścisły finał ligi siatkarskiej włączono wówczas w obchody Święta Miasta Zgierza. - *Drugi rok z rzędu podjęliśmy się organizacji Amatorskiej Ligi Siatkówki w Zgierzu. To dla nas bardzo ważna inicjatywa, ponieważ po dwóch latach pandemii, siedzenia w domach i oglądania sportu wyłącznie w telewizji, postanowiliśmy zaprosić zgierzan i nie tylko do aktywności sportowej - mówi Jakub Kwiatkowski, koordynator ligi i członek Stowarzyszenia EZG - Siatkówkę w naszym kraju kocha niemal każdy i każdy może w nią grać. To dla nas wielka przyjemność, że ludzie zbierają się w amatorskich zespołach, razem wypacają się na halach i czerpią radość z aktywnego wypoczynku.*

Zmagania siatkarzy można śledzić w kolejne weekendy: 12 i 26 listopada, a następnie 3 i 10 grudnia. Wszystkie pojedynki rozegrane zostaną na obiektach MOSiR przy ul. Wschodniej. Zwycięzcę sezonu 2022/23 poznamy prawdopodobnie na przełomie lutego i marca. Zapraszamy do kibicowania, wstęp na mecze jest wolny. (jn)

MAGDALENA WOŹNIAK



Według badań przeprowadzonych w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych i Australii muzyka potrafi znacznie wpłynąć na poprawę naszego zdrowia psychicznego.

Są badania, które dowodzą, że śpiewanie, granie lub słuchanie muzyki może poprawić samopoczucie i jakość życia. Muzyka ma bardzo dobry wpływ na samopoczucie organizmów żywych (nie tylko ludzi). Zapobiega atakom paniki, stosowana jest nawet w leczeniu nerwicy i zaburzeń psychosomatycznych. Jej unikalną cechą jest to, że mogą jej „używać” ludzie w każdym wieku. Sprawdźmy, dlaczego tak się dzieje.

Terapia muzyką

Muzykoterapia jest jedną z metod zarówno medytacyjnych, jak i terapeutycznych. Jej celem jest wprowadzenie człowieka w stan wyciszenia i odprężenia. Muzyka i słowa piosenek pozwalają na ukojenie myśli, przekierowanie uwagi, rozluźnienie ciała. Muzyka rozwija twórczo, jest dobrą towarzyszką podróży, malowania, ekspresji ciała, improwizacji, ale nie każda ma takie właściwości. W muzykoterapii ważny jest dobór repertuaru. W przypadku terapii dzieci ważna jest na przykład prosta forma utworu, wyraźna linia melodyczna, prosta rytmika, nastrój utworu, zaskakująca barwa, intensywność i różnorodność brzmienia. W przypadku starszych osób preferuje się określone utwory, które niwelują zmęczenie, skłaniają do refleksji i dodają energii. Korzystanie z tego typu terapii pozwala na lepsze radzenie sobie z atakami paniki, nerwicą, depresją, lękiem. Podczas zajęć pacjent odbiera różnego rodzaju bodźce dźwiękowe, które powodują wywołanie różnych emocji, wrażeń, ekspresji ciała. Uczy się, jak rozluźniać poszczególne partie i jak koncentrować uwagę.

Trzeba choćby zauważyć, że w latach 50. XX w. zaczęły się badania nad wpływem muzyki Mozarta na człowieka. Okazało się, że ma ona tak dobroczynny wpływ, że ukuty został nawet termin „efekt Mozarta”.

Dźwięki na dobry sen

Każdy z nas miał z pewnością noce, kiedy zmagał się z uporczywą bezsennością. Warto wiedzieć, że faza beta (duża aktywność w naszym mózgu) sprawia, że nie możemy zasnąć. Dopiero w fazie theta „wpadamy w objęcia Morfeusza”. Spaniu nie służą zatem gonitwy myśli – przygotowywanie w głowie listy zadań na następny dzień, analizowanie sytuacji, w których mogliśmy postąpić inaczej, impreza u sąsiada, codzienne zmartwienia, stres przed egzaminem czy zbytnia euforia. Otóż okazuje się, że muzyka może być naturalnym i skutecznym sposobem leczenia bezsenności. Tego typu relaksacja ma za zadanie oddziaływać na

Doktor Dźwięk

Potrafi bardzo szybko wywołać u nas emocje. Porusza, rozwesela, daje nadzieję i... leczy?



nasz mózg tak, by ograniczyć jego aktywność. Dźwięki lasu, odgłosy wody, dzwonki, dźwięk niektórych instrumentów uspokajają organizm, niwelując stres i napięcie. Co więcej, zwiększają poziom endorfin, czyli hormonów szczęścia. Te zaś pomagają w dotlenieniu ciała, powodując szybsze zapadnięcie w sen.

Co na to mózg?

Właściwości muzyczne, takie jak melodia, dynamika, tempo czy rytm są odbierane i rozpoznawane w prawej półkuli naszego mózgu. To tu komórki wrażliwe na częstotliwości pozwalają nam je odczuwać.

Dla odmiany lewa półkula koduje i zarazem odpowiada za proces tworzenia, gdy gramy na instrumencie. Jest jeszcze jeden istotny element mózgu – ciało migdałowate, które odpowiada za przypisywanie emocjonalnego wydźwięku i łączy muzykę z naszymi doświadczeniami.

Dodatkowo muzyka oddziałuje na ośrodek w mózgu, dzięki któremu możliwe jest odczuwanie przyjemności i satysfakcji.

W zdrowym ciele zdrowy duch

Muzyka – co trzeba podkreślić – jest również nieodłączną partnerką wszelkich aktywności fizycznych.

W tańcu jest podstawą odczuwania i tworzenia choreografii. Motywuje podczas biegania czy jazdy na rowerze. Rytmiczna i żywiołowa, sprawia, że jesteśmy w stanie utrzymać stałe tempo ćwiczeń. Przy tym zagłusza wiele czynników zewnętrznych, które mogą nas dekoncentrować i rozpraszać myśli. Dla wielu ludzi jest też przyjaciółką, dobrym lub smutnym wspomnieniem, kompanią w podróży, formą wyrażenia siebie, odreagowaniem; jest tym, co po prostu nas otacza.

Logopedia i dźwięk

Praca z dźwiękami wykorzystywana jest również w logopedii. Słowa i muzyka pozwalają na bardziej efektywną pracę z wadami wymowy czy kłopotami z czytaniem i pisanem

Niedoceniiana sztuka z naszych domów

„Design PRL-u. Niedoceniiana sztuka w naszych domach” to wystawa niecodzienna, bo współtworzona przez Muzeum Miasta Zgierza wraz z mieszkańcami Zgierza i okolic. Przy okazji zbierania eksponatów wyszło na jaw, że wśród nas jest bardzo wielu zarówno świadomych, jak i nieświadomych kolekcjonerów powojennego rzemiosła artystycznego.

MACIEJ RUBACHA



Prywatne osoby przez kilka tygodni przyjeżdżały ze swoimi pamiątkami do Muzeum. Zdarzało się, gdy kolekcja była zbyt pokaźna, że zapraszali muzealników do swoich domów. Łącznie wykorzystano zbiory pochodzące od 38 osób. Przekazali oni niezliczoną wręcz liczbę eksponatów. Wernisaż wystawy okazał się wielkim sukcesem, przyciągając licznych pasjonatów sztuki użytkowej i ogólnie pojętego piękna. – *Otwartość i życzliwość zgierzan bardzo pozytywnie nas zaskoczyła* – mówi Justyna Chmielecka, historyk sztuki

ki i kuratorka wystawy. – *Właściciele takich przedmiotów nie zawsze są świadomi ich wartości historycznej i rynkowej. Niekiedy wyrzucają je na śmietnik. Dlatego zadaniem wystawy jest pokazanie, że rzeczy, które zostawili nam po sobie nasi rodzice i dziadkowie to nie tylko zwykłe pamiątki, a drogocenne dzieła sztuki.* Niekóre przedmioty, które można zobaczyć w muzealnych salach, trafiły tam z całkiem nieoczywistych miejsc. – *Kilka rzeczy zostało znalezionych na śmietnikach. Są to m.in. drewniana toaletka z kryształowym lustrem czy patera na tort z kolekcji szkła „Asteroid” projektu Jana Sylwestra Drosta – dodaje Magdalena Grabia-Krawczyk, etnograf i druga z kuratorek.*

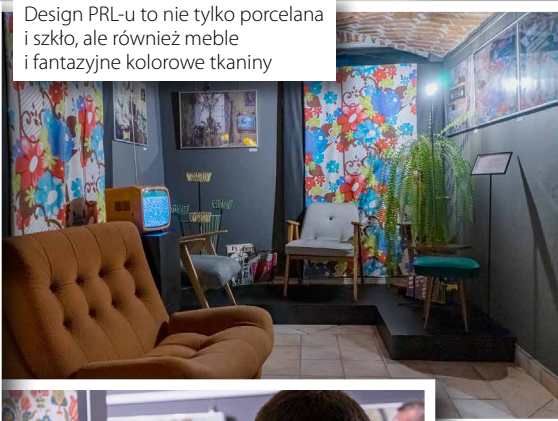
Oprócz porcelany, fajansu, porcelitu i szkła na wystawie można podziwiać także

tkaniny, ubiór oraz meble. Są to projekty takich znanych polskich artystów jak: Jan Sylwester Drost, Eryka Trzewik-Drost, Zbigniew Horbowy, Lucyna Pijaczewska, Józef Chierowski, Rajmund Hałas.

Najcenniejszym zabytkiem ekspozycji jest ręcznie malowana figurka porcelanowa „Pingwin” projektu Mieczysława Naruszewicza z 1957 r., wyprodukowana w Zakładach Porcelany Wałbrzych. Figurka ta jest jednym ze sztandarowych reprezentantów stylu zwanego „New Look”. Wspomniane powyżej zabytki to przysłowiowa kropla w morzu designerskich perełek. Wszystkie można oglądać w godzinach pracy Muzeum Miasta Zgierza do końca bieżącego roku.



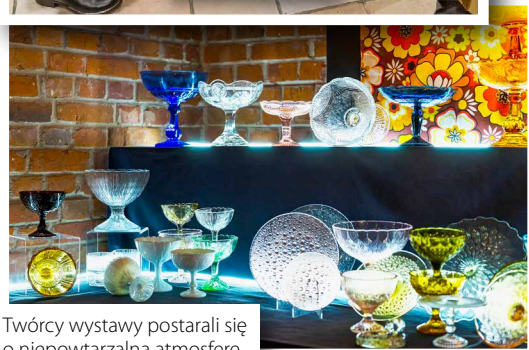
Zgierzanie są dumni ze swoich cennych zbiorów



Design PRL-u to nie tylko porcelana i szkło, ale również meble i fantazyjne kolorowe tkaniny



Zwiedzający są oczarowani projektami z okresu PRL-u



Twórcy wystawy postarali się o niepowtarzalną atmosferę w salach wystawienniczych



Design PRL-u to nie tylko porcelana i szkło, ale również meble i fantazyjne kolorowe tkaniny

Brzeziny - miasto krawców i największej kolekcji żelazek

Brzeziny to miejsce urodzenia aktora Zbigniewa Zamachowskiego, autorki książek dla dzieci Marii Buyno-Arctowej oraz pisarki Ewy Mai Maćkowiak. Miejsce, które nazywali swoim domem dziś pełni funkcję Muzeum Regionalnego w Brzezinach.

EMILIA ANTOSZ



Muzeum Regionalne w Brzezinach powstało w 1972 r. z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Brzezińskiej. Członkowie Towarzystwa gromadzili eksponaty i dokumenty historyczne będące założeniem muzealnych zbiorów, które następnie prezentowane były w pomieszczeniach po byłym przedszkolu. Niemal dziesięć lat później muzeum przeniesiono się do zaadaptowanych pomieszczeń neogotyckiego pałacyku myśliwskiego z początku XX w.

Zachwycający pałacyk

Siedziba muzeum uważana jest za najciekawszy budynek niesakralny w Brzezinach. Pałacyk postawiono w miejscu starego drewnianego dworu, który należał do sławnej rodziny Buynów i był miejscem urodzenia pisarki Marii Buyno-Arctowej oraz jej brata Adama, współtowarzysza Józefa Piłsudskiego we władzach naczelnych PPS.

Buynowie w 1899 r. sprzedali dworek architektowi Karolowi Kleiberowi, który w 1903 r. całkowicie przebudował go na pałacyk myśliwski. W okresie międzywojennym, po sprzedaniu przez Kleibera posiadłości, w budynku mieściła się Brzezińska Kasa Chorych, a podczas okupacji miała tu siedzibę organizacja Hitlerjungend. Po wyzwoleniu przez krótki czas funkcjonował w pałacyku Hufiec ZHP, następnie, do połowy lat siedemdziesiątych, budynek przeznaczono na mieszkania lokatorskie, w których mieszkali m.in. pisarka Ewa Maja Maćkowiak i aktor Zbigniew Zamachowski. W latach 70. XX w. władze miasta wykupiły obiekt od ostatniej właścicielki i przeprowadziły gruntowny remont. Pałacyk został uchroniony przed całkowitym zniszczeniem, ale jednocześnie pozbawiono go wielu cennych detali architektonicznych. Niepowtarzalny urok budowli z czerwonej cegły nadają pieczołowicie opracowane i szczęśliwie zachowane detale architektoniczne: ozdobione blankami wieżyczki stanowiące zwieńczenie piętrowych ryzalitów i wieży, przypominają-

ARCHIWUM MUZEUM REGIONALNEGO W BRZEZINACH



Po przeprowadzonym w ostatnich latach remoncie powstała kawiarenka „U Zbyszka”, w której specjalnie jest kawa i guzik z pętelką



ce gotyckie przyipy pilastry rozdzielające zwieńczone łukami okna, arkadkowy fryz oraz okulusy na wieży. W ostatnich dziesięciu

latach obiekt przeszedł kapitalny remont wewnątrz, odrestaurowano elewację i zagospodarowano muzealny ogród.

Miasto krawców

Pod koniec XIX w. Brzeziny słynęły z produkcji konfekcji męskiej. Ubrania dla panów trafiały na rynki carskiej Rosji oraz do francuskich i angielskich kolonii. W okresie po II wojnie światowej produkcję zdominowało szycie konfekcji damskiej. Nic zatem dziwnego, że szczególnie miejsce w kolekcji muzealnej zajmują zabytki związane z tradycyjnym rzemiosłem, jakim w Brzezinach było krawiectwo. Prezentowane są liczne egzemplarze maszyn do szycia z XIX i początków XX w. oraz dawne żelazka krawieckie: blokowe, węglowe z kominem i bez, na duszę, mosiężne i żeliwne, gazowe, na paliwo płynne, elektrycznych z użyciem miki i spirali. To największa w Polsce kolekcja żelazek. Obok nich zobaczymy także nożyce krawieckie i prasulce – małe poduszeczki służące do prasowania zakrzywionych



lub trudniej dostępnych szwów. Wystawa opowiada legendy o dawnych Brzezinach – „Małym Krakowie” i daje odpowiedź na pytanie, dlaczego brzezińskie probostwo było godną posadą dla najwybitniejszego pisarza polskiego renesansu: Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Odwiedzający muzeum zobaczą również przykład saloniku mieszczańskiego z przełomu XIX i XX w. z pięknymi meblami: empirowym biurkiem, kanapą w stylu chippendale i biedermeierowskim fotelem. Częścią wystawy stałej jest przestrzeń poświęcona lokalnym tradycjom ludowym. Zwiedzający mogą oglądać elementy stroju ludowego (m.in. koszule, czepce, gorsety, buty, chusty, biżuterię) i proste narzędzia rolnicze.

Oprócz wystaw stałych i czasowych w muzeum organizowane są warsztaty artystyczne i imprezy okolicznościowe. A ponadto w muzeum odbywają się koncerty plenerowe, jarmarki, pikniki i seanse kina letniego.

Dieta aktywująca mechanizm samoleczenia

Nasz organizm jest wyposażony w zapas środków przeciwbólowych, antybiotyki, opatrunki i zespół „mikrochirurgów transplantologów” zdolnych zastąpić uszkodzone komórki nowymi.

KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Ale ten mechanizm auto-naprawy potrzebuje paliwa najlepszej jakości, by mógł działać. Tym paliwem jest żywa żywność – przekonuje George Malkmus, założyciel Stowarzyszenia Hallelujah Acres, propagator Diety Alleluja. Jak twierdzi, ponad dwa miliony ludzi, którzy zastosowali tę dietę, pokonało raka, cukrzycę, osteoporozę, choroby układu krążenia i inne poważne dolegliwości.

Pokarmy zabójcy

Gdy zatniemy się w palec, argumentuje Malkmus, krew niebawem przestanie się łać i pojawi się strupek, który odpadnie, gdy skóra się zabliźni. Co jednak się stanie, gdy będziemy ten strupek ciągle zrywać? Rana nie będzie się goić, mimo że ciało jest wyposażone w mechanizm gojenia. Dlatego pierwsza z dwóch najważniejszych rzeczy, jakie należy uczynić, aby uzdrowić organizm z jego fizycznych dolegliwości, to przestać robić to, co wywołało problem – czyli zrezygnować z pokarmów, które czynią nam największą szkodę.

Na pierwszy ogień idzie martwa żywność zwierzęca – „potrawy z czegoś, co kiedyś miało oczy”, jak mówi Malkmus. Nowoczesna dietetyka już dawno obaliła mit, jakoby mięso było najlepszym źródłem białka, a mleko – wapnia. Warto też sobie uświadomić, że do organizmu przeciętnego konsumenta mięsa trafia rocznie 50 kilogramów tłuszczu. Nie mówiąc o zakwaszeniu organizmu i bioakumulacji toksycznych substancji.

Druga grupa zakazanych produktów to pozazwierzęce pokarmy martwe: cukier, sól i biała mąka. Cukier unieruchamia nasz system obronny. Wyliczono, że każdego dnia spożywamy go aż 50 łyżeczek. Wystarczą trzy puszki napoju gazowanego (33 łyżeczki cukru), by ogłuszyć na cały dzień żywiące się bakteriami białe krwinki. Sól jest niezbędna do życia, ale nawet z naturalnym pożywieniem dostarczamy jej więcej, niż wynosi nasze zapotrzebowanie. Jeśli dodać przetworzone produkty obficie konserwowane solą, jej dawka staje się toksyczna dla organizmu. Mąką rafinowaną rozsadzamy nasze wnętrze. Oczyszczone z otrębów i kielków ziarno pszenicy (tzw. bielmo) jest mielone,



a proszek, by był jeszcze jaśniejszy, dodatkowo odbarwiany czymś w rodzaju Cloroxu – ostrzega Malkmus.

Ostatnim pokarmem zabójcą jest kofeina.

Odżywianie wewnątrzkomórkowe

Na Dietę Alleluja składają się w około 80% surowe pokarmy roślinne, a jej sercem są świeże warzywne soki. W surowej, a więc żywej postaci warzywa są najbogatszym źródłem minerałów i drugim w kolejności źródłem witamin. Świeże owoce są z kolei największym źródłem witamin i drugim po warzywach źródłem minerałów – o ile są zrywane z drzew i krzewów zupełnie dojrzałe.

Kolejnym ważnym elementem diety jest zdrowy tłuszcz, który można znaleźć w orzechach, nasionach, oliwkach, awokado. Orzechy i nasiona nie powinny być prażone i należy je spożywać w umiarkowanych ilościach.

W skład posiłków w mniejszej ilości mogą wchodzić pokarmy pełnoziarniste: chleb, makaron, ryż, roślinne odpowiedniki produktów mlecznych (np. tofu).

Dlaczego soki?

Uprawiane dziś nawet w najlepszych ekologicznych warunkach rośliny nie są tak odżywcze jak te uprawiane w dziewiczej glebie przed wiekami – przypomina Malkmus. Niższa wartość odżywcza pożywienia dostępnego w naszym nowoczesnym świecie oznacza, że musimy jeść więcej, by uzyskać wystarczającą ilość składników odżywczych. Ale nawet najzdrowszy układ trawienny nie podołałby przetworzeniu takiej ilości surowych warzyw i owoców, by przywrócić zdrowie i je utrzymać, więc rozwiązaniem jest mechaniczne wykonanie początkowej fazy trawienia jeszcze przed spożyciem pokarmu. Można to uczynić, wyciskając sok ze świeżych produktów (ale jedynie w wyciskarce do warzyw, jedno- lub dwuślimakowej, nie w sokowirówce).

Sok najlepiej jest wypić zaraz po wyciśnięciu, im dłużej jest wystawiony na działanie powietrza, tym mniej zachowuje wartości odżywczych. Minimalna ilość to dwie szklanki soku dziennie, ale jeśli ktoś zmaga się z poważną chorobą, powinien wypić ich

osiem. Należy unikać wypijania większych ilości soku naraz.

Zdarza się, że proces oczyszczania przebiega bardzo nieprzyjemnie – mamy wtedy do czynienia z tzw. kryzysami ozdrowieńczymi – to oznaka, że ciało zaczyna usuwać złoży. Można wtedy zmniejszyć dzienną dawkę soku, a zwiększyć udział pokarmów bogatych w skrobię (gotowane ziemniaki i warzywa strączkowe).

Surowe górą

Koncepcję Malkmusa wspierają również lekarze, w tym uznany autorytet dr Colin Campbell, który z ramienia Uniwersytetu Cornella kierował zespołem naukowców w ramach najobszerniejszej chyba w dziejach medycyny pracy badawczej The China Project. Badania, które w latach 80. XX w. objęły 80 milionów mieszkańców Chin, dowiodły silnej zależności wielu chorób od sposobu odżywiania się i stylu życia, w tym związku nowotworów z dietą. Wskazały, że przedwczesnym zgonom można zapobiec przez odpowiednią zmianę odżywiania. „Zgadzam się – oświadczył Cambell – że dieta akcentująca trend do podążania w stronę pokarmów surowych jest właściwym kierunkiem. Nauka zgromadziła przekonujące dane, pokazujące, że podgrzewanie żywności może być źródłem problemów”.



Dla oka i ducha

I nagroda na Międzynarodowym Biennale Fotografii Górskiej dla zgierzanina

Michał Woźniakowski w życiu ma dwie wielkie pasje: fotografię i góry. Towarzyszą mu one od najmłodszych lat. Z każdej swojej górskiej podróży przywozi wiele wyjątkowych kadrów. Okazało się, że udział w konkursie fotograficznym organizowanym w ramach XXII Biennale Fotografii Górskiej w Jeleniej Górze był doskonałym pomysłem. Autor nie tylko pokazał szerszej publiczności zdjęcia z cyklu

„Gładzone liptowskim wiatrem, ale również zyskał uznanie jury, które przyznało zgierskiemu fotografowi I nagrodę w konkursie.

– Czy robiąc zdjęcia, myślę o przyszłym konkursie? – pyta twórca. – Nie, myślę raczej o stworzeniu jakiegoś cyklu..., ale nigdy nie wiem, czy się uda. Ciężko coś zbudować kompletnie bez planu, jakiejś myśli czy zamiaru, ale z drugiej strony rola przypadku też jest duża... Światło potrafi zmienić się w ciągu sekund...

męga przypląć i odpłynąć. Nie jestem w stanie przewidzieć, jak skomponują się zdjęcia robione w jakiejś serii pomiędzy sobą. To proces.

To nie pierwsza nagroda pana Michała. Dwa lata wcześniej na biennale otrzymał wyróżnienie za zdjęcia zatytułowane „Powidoki”, a w 2021 r. dwa wyróżnienia w konkursie MonoVisions Photography Awards.

Gratulujemy sukcesów i życzymy kolejnych tak wspaniałych osiągnięć. (ea)

Gładzone liptowskim wiatrem



Michał Woźniakowski

Ujęcia gór w oku zgierskiego fotografa możemy zobaczyć na stronie <https://wydrukujfotografie.pl/Michal.Wozniakowski>

Być jak Indiana Jones

Każdy, komu zdarzyło się odwiedzić ślady dawnych cywilizacji – miejsca takie jak forum Romanum w Rzymie lub ateński Akropol, a może nawet egipskie lub meksykańskie piramidy, wie, że spotkanie z odległą cywilizacją to zawsze wspaniała przygoda. Jest ona zwykle jeszcze bardziej fascynująca, gdy te niezwykle miejsca eksplorujemy sami albo prawie sami, tak jak słynny archeolog Indiana Jones, którego nowe przygody wchodzą na ekrany kin. Tak wspaniałych przeżyć możemy doświadczyć też na południowych krańcach gór Kaukazu i małego Kaukazu, w Azerbejdżanie – kraju do niedawna odizolowanym od świata.



BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

Miasto Szeki ma bardzo dużo do zaoferowania nawet najwybredniejszemu podróżnikowi. Poza pięknie zachowaną starówką można zobaczyć najwspanialszy chyba karawan seraj (w przeszłości miejsce odpoczynku dla karawan – przyp. red.), który obecnie pełni rolę hotelu i ogromny kompleks pałacowy z budynkiem zajmowanym dawniej przez tamtejszych władców, czyli chanów. Co ciekawe, pałac pozbawiony jest mebli, ale ma za to ściany przepięknie zdobione zachwycającymi kwiatowymi malowidłami i mozaikami. Okna pokryte są kolorowymi witrażami.

Brama w polu prowadzi do perły dawnej cywilizacji

Stamtąd udajemy się do miejscowości Kisz i wąskimi uliczkami docieramy do starego kościółka sprzed 2000 lat. W samym obiekcie i w jego otoczeniu wykonano wiele prac archeologicznych. Odkryto stare przedmioty, które dziś możemy obejrzeć na wystawie oraz dawne groby obecnie obudowane szybą, do których możemy zajrzeć. Ponoć dobrym duchem tego przedsięwzięcia był niejaki Thor Heyerdahl, którego skromny pomnik zbudowano opodal. To miej-

sce idealnie wprowadza nas w świat Albanii Kaukaskiej, państwa leżącego na terenie obecnego Azerbejdżanu i południowego Dagestanu. Jego historia zaczyna się kilka wieków przed naszą erą i jest bardzo burzliwa. W czasach swojej świetności państwo to potrafiło się nawet przeciwstawić Imperium Rzymskiemu. Zaciekawieni, ruszamy na poszukiwanie śladów tej dawnej, dumnej cywilizacji. Przydrożny znak „medieval church” każe nam skręcić w prawo, w bardzo złą, nieutwardzoną drogę. Staramy się jednocześnie znaleźć inne znaki, które nakierowałyby nas na cel, pytamy miejscowych, ale wszystko na marne. Wreszcie jakiś starszy człowiek decyduje się wsiąść z nami i pokazać drogę. Zaskoczeni, dojeżdżamy do pola zamkniętej bramą, którą niespodziewanie nasz przewodnik otwiera i... wjeżdżamy. Po-

lną drogą docieramy do stad kóz i krów, których strzeżę pasterz na koniu. W tym miejscu zostawiamy samochód i z pewną obawą ruszamy dalej pieszo pod górę. Po kilku minutach, w gęstych zaroślach ukazują nam się ruiny albańskiego kościoła. To oznacza jedno – mamy to!

Piękno historii w nieprawdopodobnej ciszy

W Qax odwiedzamy dwie stare wieże – w jednej z nich powstało muzeum regionalne, i dawny kamienny most, który dzisiaj prowadzi donikąd. Jednakże większą uwagę poświęcamy staremu, liczącemu kilkaset lat meczetowi, wokół którego widzimy fragmenty pochówków. Miejsce modlitwy jest co prawda zamknięte, ale można do środka zajrzeć, wchodząc na pewną wysokość po drabinie.

Kolejny na liście gruziński kościół św. Jerzego to zdecydowanie bliższa nam cywilizacja. Po chwili zadumy wychodzimy z zakupionym obrazem patrona świątyni. Opodal nabywamy jeszcze chaczapuri – gruzińskie pieczywo z przepyszonym nadzieniem, wyrabiane na miejscu.

Pozostałości świątyni w Qum to ponownie świat Albanii Kaukaskiej, której najciekawiej doświadczymy w pobliskim Lekit. Tłukąc się wąskimi i wyboistymi uliczkami wioski, trafiamy na Lakitczyka, starszego pana (jak się później okaże, jest mniej więcej w naszym wieku), który chętnie pokazuje nam miejscowe atrakcje. Najpierw udajemy się do pobliskiego wodospadu, dokonując po drodze zakupów miejscowych ziół i wody różanej (wyciągu z płatków róży dodawane-



Kogo to jeszcze obchodzi?

DR HAB. GRZEGORZ IGNATOWSKI



Zadzwońm do przyjaciela, aby porozmawiać o minionych wakacjach. Ku mojemu zaskoczeniu zapytał, a właściwie, to po co dzwonię? Odpowiedziałem, że bez ważnego powodu. Pozostał mnie pytaniem, czy

dzwoniemy do ludzi tylko wtedy, gdy mamy poważny problem lub potrzebujemy ich pomocy? Na te i na inne pytania natury etycznej stara się odpowiedzieć Michael Schur w książce „Jak być lepszym człowiekiem”. Warto zająrzeć do pokaźnego dzieła, chociażby z tego powodu, że autor swoje intrygujące wywody czyni w kontekście aktualnych systemów etycznych. Gwarantuję, że nie są one przedstawione nudnie. Znajdziemy bowiem w książce odpowiedzi na moralne dylematy napisane prostym, a zatem w pełni zrozumiałym językiem. Rzecz dotyczy nawet takich kwestii, jak wypowiadanie drobnych kłamstw, nazywanych niekiedy pedagogicznymi. Idzie o brak szczerości, gdy chcemy poprawić bliskiej osobie podły nastrój. Autor przekonuje nas, że powinniśmy odstawić na swoje miejsce wózek, kiedy za-

parkowaliśmy samochód przed pokaźnym supermarketem. Jak dodaje, do ustrojstwa na wózek jest tak daleko. Oczywiście pyta, czy w swoich działaniach jesteśmy egoistami? Czy spektakularne działania podejmowane przez celebrytów nie kryją w sobie jakiegoś drugiego, nieszczerzego dna? Bez dwóch zdań, w naszej pamięci zapadają relacje o aktorach, którzy bez mrugnięcia oka publicznie opowiadają, ile zebrali pieniędzy podczas takiej lub innej aukcji charytatywnej. Ba, decydują się nawet wziąć udział w kolejnych edycjach. Ogłaszają wszem i wobec, że czynią to, dlatego, aby ich rywal, równie znany aktor, nie uciułał więcej pieniędzy. Jestem przekonany, że znajdzie się tłum ludzi, którzy skwitują, że jest to słuszne działanie. Zebrać więcej, a intencje są zupełnie nieważne. Kogo obchodzi – jak pisze autor książki – jakie stały za takim działa-

niem motyw? Tymczasem wytrawnemu etykowi, a nie tylko kiepskiemu moralizatorowi, powinno towarzyszyć pytanie, jakimi intencjami kierują się drobni i hojni darczyńcy? Bez wątplenia, ma znaczenie, czy ofiarowane pieniądze nie pochodzą z przemytu lub handlu ludźmi. Czy hojnie rozrzucone pieniądze nie wynikają z faktu, że ich dawca chce poprawić swoje samopoczucie. Schur wyjaśnia, że sceptyczny wobec takich działań byłby antyczny Arystoteles, nie mówiąc już o stanowczym Immanuelu Kancie. Uznanie zyskałby zaś u angielskich myślicieli, zwolenników utilitaryzmu i pragmatyzmu, którzy bezkrytycznie przekonują, że najważniejszy jest wzrost szczęśliwych ludzi. Nie chcąc zrazić czytelnika i nie być posądzonym o tanię moralizowanie, autor od czasu do

czasu podzuca odbiorcy anegdotę. Jeśli chodzi o pruskiego filozofa Kanta, to Schur przypomina, że był on bardzo przewidywalny. Do tego stopnia, że lokalni sklepikarze ustawiali swoje zegarki według godziny, o której przechodził obok ich sklepów. Czy musimy dopowiadać, że w książce nie brakuje argumentów za anonimowymi darczyńcami? Wspomniane są poglądy mnichów buddyjskich i żydowskich teologów, takich jak Majmonides. Ten żydowski średniowieczny filo-

zof i lekarz zaprezentował osiem poziomów dobroczynności. Na czele znaleźli się ci, którzy podarowują anonimowo pieniądze osobom, których nie znają.

Powiedźmy na koniec dwie rzeczy. Po pierwsze, sprawa powinna dotyczyć nas samych. Czy dając na przykład głupi napiwek jesteśmy w swoich działaniach bezinteresowni? Po drugie, czemu nie pamiętamy o zakotwiczonych w naszej kulturze bohaterach? Chociażby o świętym Mikołaju, który słynął z tego, że zawsze wspomagał ubogich ludzi anonimowo. ●

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.



go do wody i potraw). Potem długa droga do „siedmiu świątyń”. To miejsce jest ogromnym terenem archeologicznym, dawnym monastylem, może nawet miasteczkiem, do którego prowadzi kamienna brama.

Nasz przewodnik przedstawia się jako ludowy poeta Gadzijew Rufat Abidulagimowicz, obiecuje pokazać jeszcze jedno miejsce. Jedziemy. Po drodze opowiada dużo o sobie i swojej rodzinie. Jest Dagestańczykiem, chociaż urodził się tutaj, na południe od Dagestanu. Jako pracownik jeździł w wiele miejsc na świecie. W końcu zostawiamy samochód i ruszamy pieszo. Najpierw wiejskimi uliczkami pomiędzy samotnie wędrującymi krowami lub osłami, potem przez płoty, sady, strumienie, po kładkach lub bez. Spod nóg umykają nam węże. Niegroźne – zapewnia nasz przewodnik. Wreszcie docieramy na miejsce. Ogromna okrągła budowla robi niezwykle wrażenie. I ta pustka! Jesteśmy zupełnie sami!

Żegnamy się, zostawiając nasz wyraz wdzięczności. Wymieniamy też kontakty, może się przydadzą.

Przed nami dalsze „odkrycia” i spotkania niezwykłych ludzi. Świat przecież to niekończąca się księga. ●



Dobrze, gdy honor z godnością kroczy

DARIUSZ SPANIAŁSKI



Każdy przyzna, że określenie: „człowiek honorowy” brzmi dumnie. Jednakże honor jest pojęciem moralnym, którego wartość – jeśli tak można powiedzieć – nieco wyszła

z mody.

Wciąż bywa tak, że w jakiejś grupie czy społeczności za najwyższe dobro uważa się rozwijanie postawy pielęgnującej wartości, takich jak: uczciwość wobec innych czy troskę o dobre wypełnianie obowiązków. Bywa również tak, że za najwyższy cel życiowy uważa się zdobywanie i posiadanie dóbr. Wówczas pojęcia honoru czy szlachetności podlegają zwykle niemal automatycznie wyraźnej dewaluacji, bo przecież za punkt tzw. „honoru” uważa się dążenie do posiadania wszelkich dóbr,

często bez względu na okoliczności, w jakich dochodzi do ich zdobycia.

Obecnie raczej nie każdy potrafi zdefiniować pojęcie honoru, ale niemal wszyscy potrafimy ocenić, co jest honorowe, a co nie. Niestety bywa i tak, że pojęcie honoru rozumiemy po prostu źle. Szczególnie gdy idzie o rację. Źle pojęty honor nie pozwala nam przyznać racji innym. Co więcej, brak uznania z drugiej strony traktuje się jako dyshonor. No bo przecież sami określamy sobie kodeks honorowy! Dodajmy do tego jeszcze źle pojętą „godność osobistą” i... sami wiemy, jakie mogą być skutki. Warto zatrzymać się na chwilę na tym drugim pojęciu, którego wartość również istotnie się zmieniła w rozumieniu współczesnych. Wielu uważa bowiem, że ich własna postawa jest jedyną właściwą i musi być akceptowana przez innych. No cóż... godność osobista to pojęcie dosyć trudne do zdefiniowania. Jeszcze w starożytnej Grecji

godnymi określano tych, którzy byli arystokratami i wojownikami – inni dla odmiany określani byli mianem podłych.

A i w naszych czasach można dostrzec relikty tamtych podziałów, choć zmieniły się kryteria oceny. Obecnie godność człowieka wyznacza często to, w czym żyjemy: luksusowym dom, samochód. No cóż, łatwo jest stracić tak pojętą godność osobistą. Na szczęście zawsze może pozostać honor. Co więcej, może być nawet wzmocniony, szczególnie gdy bronimy czyjejś autentycznej godności. Honor bowiem to właśnie zasady, którymi kierujemy się w relacjach z innymi; zasady, które nie godzą w interes innych ludzi, które wolne są od doraźnych korzyści. ●

Dariusz Spaniański, dziennikarz, autor książki „Sztuka Kochania. Felietyony o wychowaniu dzieci”, były sędziwy kurator zawodowy

bon
TONKI

W odległej gdzieś krainie
Statkami węgiel płynie
Buja wśród fal
I snuje się bujanie
Centralne ogrzewanie
Tymczasem pozostanie
Wełniany szal

narysowała: asia
napisał: wojtek
Oleksiewicz

- ▲ Sport i rekreacja
- Koncerty i wydarzenia kulturalne
- Dzieci i młodzież
- ◆ Inne

10 LISTOPADA (CZWARTEK)

● **godz. 9.00 „Mały Polak”** – zajęcia patriotyczne dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a (organizator: MPBP)

▲ **godz. 9.00 Sport szkolny**

Igrzyska Dzieci – tenis stołowy, półfinał wojewódzki

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zgierzu, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSiR)

◆ **godz. 9.00 Staszycowski Festiwal Pieśni Patriotycznej**

Zespół Szkół Ogólnokształcących im. S. Staszica, ul. 3-maja 41 (organizator: ZSO im. S. Staszica)

◆ **godz. 10.00 Żywa Flaga (tworzona przez uczniów szkół)**

Plac Jana Pawła II (organizator: SP Nr 8)

● **godz. 10.00 „Jesienne bajki”** – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 3, ul. Dubois 23a (organizator: MPBP)

◆ **godz. 11.00 Stań w szranki o niepodległość**

Gra miejska dla młodzieży szkół podstawowych i ponadpodstawowych

Park Miejski im. T. Kościuszki (organizator: Stowarzyszenie EZG)

◆ **godz. 17.00 Kawiarenka „Senioratka” – spotkanie seniorów**

Wstęp wolny

Spółdzielczy Dom Kultury „SEM”, ul. Parzęczewska 21 (organizator: SDK „SEM”)

11 LISTOPADA (PIĄTEK) OBCHODY 104. ROCZNICY DNIA NIEPODLEGŁOŚCI

▲ **godz. 15:15 Powitanie Sztafety Rowerowej „Ogień Niepodległości”**

pl. J. Kilińskiego

◆ **godz. 15:45 Parada Niepodległości z towarzyszeniem Orkiestry Dętej z Góry św. Małgorzaty**

Trasa: pl. J. Kilińskiego → Przystanek Wolność i Niepodległość, Pomnik Wolności i Niepodległości → pl. Jana Pawła II

◆ **godz. 16:15 Zgierz Dla Niepodległej - uroczystość przy tablicach umieszczonych na budynku Urzędu Miasta Zgierza w sprawie muzycznej Orkiestry Dętej z Góry św. Małgorzaty**

pl. Jana Pawła II 16

◆ **godz. 16.00 – 18.00 II piknik rodzinny „Słuzymy Niepodległej”**

pl. Jana Pawła II

– prezentacja działań harcerzy Hufca ZHP w Zgierzu

– stoisko Muzeum Miasta Zgierza – wystawa broni, animacje, kuchnia polowa

– stoisko Stowarzyszenia EZG – animacje

– stoisko Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Zgierzu

– stoisko Komendy Powiatowej Policji w Zgierzu

– stoisko Wojskowa Komenda Uzupełnień w Łodzi

– wręczenie nagród w konkursie Kolorowa Niepodległa – Kibicuj Sztafecie Rowerowej „Ogień Niepodległości”

◆ **godz. 17.00 Msza św. w intencji Ojczyzny i Mieszkańców Zgierza**

Kościół Farny pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej

◆ **godz. 18.00 Żołnienie Ognia Niepodległości oraz kwiatów z Harcerzami na Płycie Kosztuchowskiej**

Stary Cmentarz, ul. ks. P. Skargi 28 (organizatorzy: WP UMZ, MMZ, DJ MN, Tarcza Events, ZHP Hufiec Zgierz, KPP Zgierz, PSP Zgierz, WKU Łódź, MOK, SP nr 8, Stowarzyszenie EZG,)

12 LISTOPADA (SOBOTA)

▲ **godz. 15.00 Mecze piłki nożnej MKP Boruta Zgierz – RKS Radomsko**

Stadion MOSiR, ul. Wschodnia 2 (organizator: MKP Boruta Zgierz, MOSiR)

■ **godz. 18.00 Chopinowski recital fortepianowy – Tomasz Marut**

Bilety w cenie 50 zł

Miejski Ośrodek Kultury z siedzibą w Starym Młynie, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

▲ **Amatorska Liga Siatkówki**

Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: Stowarzyszenie EZG, MOSiR)

13 LISTOPADA (NIEDZIELA)

● **godz. 11.00-12:15 Multisensoryczny plac zabaw Hulaj Dusza**

Dla dzieci od 6 miesiąca życia do 6 lat

Koszt: 50 zł/spokojnie, zapisy pod numerem telefonu 660 275 402

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: CKD)

14 LISTOPADA (PONIEDZIAŁEK)

● **godz. 9.00 „Mali – Wielcy – dziecięce biografie ludzi, którzy zmienili świat”**

Zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci

Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5 (organizator: MPBP)

▲ **godz. 9.00 Sport szkolny**

Igrzyska Dzieci – Mistrzostwa Miasta Zgierza w piłce ręcznej

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zgierzu, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSiR)

15 LISTOPADA (WTOREK)

▲ **godz. 9.00 Sport szkolny**

Igrzyska Młodzieży Szkolnej – Mistrzostwa Miasta Zgierza w piłce ręcznej

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zgierzu, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSiR)

● **godz. 9.00 „Proszę, dziękuję, przepraszam – trzy najważniejsze słowa w życiu każdego człowieka” – Zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci**

Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5 (organizator: MPBP)

▲ **godz. 9.00 Sport szkolny**

Igrzyska Młodzieży Szkolnej – Mistrzostwa Powiatu Dziecięcego w piłce ręcznej

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zgierzu, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSiR)

● **godz. 10.00 „Różni, a jednak tacy sami – tolerancja, co to takiego?”**

Zajęcia edukacyjne dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a (organizator: MPBP)

17 LISTOPADA (CZWARTEK)

▲ **godz. 9.00 Sport szkolny**

Igrzyska Młodzieży Szkolnej – Mistrzostwa Powiatu Dziecięcego w piłce ręcznej

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zgierzu, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSiR)

● **godz. 10.00 „Dzień Pluszowego Misia”**

Spotkanie literacko-plastyczne z najmłodszymi

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 3, ul. Dubois 23a (organizator: MPBP)

▲ **godz. 9.00 Sport szkolny**

Igrzyska Młodzieży Szkolnej i Licealiada – półfinał wojewódzki w piłce ręcznej

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zgierzu, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSiR)

● **godz. 16.30-18.30 Kulinarne Wyprawa Dookoła Świata Warsztaty kulinarne dla dzieci 7+**

Przepisy z wyobraźni Astrid Lindgren

Koszt: 50 zł/dziecko, zapisy elektroniczne na stronie ckdzgierz.pl

Wstęp wolny

Miejski Ośrodek Kultury z siedzibą w Starym Młynie, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

19 LISTOPADA (SOBOTA)

◆ **Szermiera historyczna**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zgierzu, ul. Wschodnia 2 (organizator: Klub Mordschlag, MOSiR)

■ **Festiwal poetycko-muzyczny „Stachura pozostałym 2022 r.”**

godz. 15.00 Projekcja filmu pt. „Edward Stachura z tego świata”.

■ **godz. 16.00 Spotkanie autorskie z reżyserką filmu Teresą Kudybą,**

prowadzenie Jakub Niedziela.

■ **godz. 17.00 - Konkurs Jednego Wiersza o nagrodę im. E. Stachury**

■ **godz. 18.00 - Koncert zgierskich artystów pt. „Jesienne granie”**

Wstęp wolny

Miejski Ośrodek Kultury z siedzibą w Starym Młynie, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

▲ **godz. 17.00 Mecz koszykówki MKK Kuchinox Interon Siejko Boruta Zgierz – AZS Toruń**

Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2 (organizator: MKK Kuchinox Interon Siejko Boruta Zgierz, MOSiR)

20 LISTOPADA (NIEDZIELA)

◆ **Szermiera historyczna**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zgierzu, ul. Wschodnia 2 (organizator: Klub Mordschlag, MOSiR)

■ **Festiwal poetycko-muzyczny „Stachura pozostałym 2022 r.”**

godz. 16.00 Konkurs Piosenki Poetyckiej pn. „Jeszcze zdążymy w dżungli komosom siebie odnaleźć” o nagrodę im. E. Stachury

■ **godz. 18.00 Koncert zespołu H' ERNEST**

Wstęp wolny

Miejski Ośrodek Kultury z siedzibą w Starym Młynie, ul. Długa 41a (organizator: MOK)

▲ **godz. 8.00 Łódzkie Finały Pucharu Polski w futsalu kobiet**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zgierzu, ul. Wschodnia 2 (organizator: LZPN, MOSiR)

21 LISTOPADA (PONIEDZIAŁEK)

◆ **godz. 9.00 „W poszukiwaniu Przyjaciół”**

Zajęcia edukacyjne z elementami języka migowego

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a (organizator: MPBP)

▲ **godz. 9.00 Sport szkolny**

Igrzyska Młodzieży Szkolnej – Mistrzostwa Miasta Zgierza w unihokeju

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zgierzu, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSiR)

■ **godz. 12.00 Kino konesera**

Miejski Ośrodek Kultury z siedzibą w Starym Młynie, ul. Długa 41a (organizator: UMZ, MOK)

■ **godz. 16.30 Mała Galeria SDK „SEM”**

Wernisaż wystawy fotografii Angeliki Sobczyk pt. „Portrety i uczucia”

Spółdzielczy Dom Kultury „SEM”, ul. Parzęczewska 21 (organizator: SDK „SEM”)

22 LISTOPADA (WTOREK)

▲ **godz. 9.00 Sport szkolny**

Igrzyska Młodzieży Szkolnej – Mistrzostwa Powiatu w unihokeju

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zgierzu, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSiR)

■ **godz. 17.00 „Światłem rysowane” – wernisaż prac Anny Miśok**

Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5 (organizator: MPBP)

23 LISTOPADA (ŚRODA)

▲ **godz. 9.00 Sport szkolny**

Igrzyska Dzieci – Mistrzostwa Powiatu Dziecięcego w piłce ręcznej

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zgierzu, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSiR)

24 LISTOPADA (CZWARTEK)

▲ **godz. 9.00 Sport szkolny**

Igrzyska Dzieci – Mistrzostwa Powiatu Chłopców w piłce ręcznej

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zgierzu, ul. Wschodnia 2 (organizator: MOSiR)

● **godz. 10.00 „Żywa biblioteka, czyli... Eugeniusz Dolata i jego twórczość dla dzieci”**

Warsztaty literackie dla najmłodszych

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2 (organizator: MPBP)

■ **godz. 10.00 „Slivface” – finał konkursu fotograficznego**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a (organizator: MPBP)

◆ **godz. 17.00 Kawiarenka „Senioratka” – spotkania seniorów**

Wstęp wolny

Spółdzielczy Dom Kultury „SEM”, ul. Parzęczewska 21 (organizator: SDK „SEM”)

■ **godz. 18.30 Czwartek z Lutnią**

Koncert w sali kominkowej

Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia”, ul. Łęczyska 2 (organizator: Chór Mieszany Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia”)

25 LISTOPADA (PIĄTEK)

● **godz. 10.00 „Mój przyjaciel Miś”**

Zajęcia dla dzieci z okazji Dnia Pluszowego Misia

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a (organizator: MPBP)

● **godz. 10.00 „Każdy jest inny”**

Zajęcia edukacyjno-plastyczne dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 4, ul. Fijałkowskiego 2 (organizator: MPBP)

● **godz. 13.00 „Misie, miśki, misiaczki...”**

Zajęcia literacko-plastyczne dla najmłodszych z okazji Dnia Pluszowego Misia

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 6, ul. Staffa 26 (organizator: MPBP)

26 LISTOPADA (SOBOTA)

▲ **godz. 8.00 Łódzkie Finały Pucharu Polski w futsalu mężczyzn**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zgierzu, ul. Wschodnia 2 (organizator: LZPN, MOSiR)

27 LISTOPADA (NIEDZIELA)

● **godz. 16.00 Bajkobranie**

Spektakl „Sokrates w piaszczynicy” Teatr Małe Mi

Koszt: 15 zł/osoba, zapisy elektroniczne od 24.11 na stronie ckdzgierz.pl

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: CKD)

28 LISTOPADA (PONIEDZIAŁEK)

● **godz. 10.30 „Andrzejkowe czary-mary”**

Zajęcia okolicznościowe dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a (organizator: MPBP)

29 LISTOPADA (WTOREK)

■ **godz. 9.00 Konkurs recytatorski „Co nam powie Pani Jesień”**

Szkoła Podstawowa nr 8, ul. Boya-Zeleńskiego 4 (organizator: SP nr 8)

● **godz. 10.00 „Andrzejkowe czary-mary”**

Zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2 (organizator: MPBP)

30 LISTOPADA (ŚRODA)

● **godz. 10.00 „Świat magii i wróżb” – zajęcia okolicznościowe dla dzieci**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a (organizator: MPBP)

● **godz. 10.00 Poznajemy zwyczaję andrzejkowe**

Zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 4, ul. Fijałkowskiego 2 (organizator: MPBP)

1-2 GRUDNIA (CZWARTEK-PIĄTEK)

■ **II Etudiowy Zawrót Głowy dla szkół muzycznych I i II stopnia regionu łódzkiego**

Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Zgierzu, ul. Sokolowska 4 (organizator: PSM I st. w Zgierzu)

2 GRUDNIA (PIĄTEK)

● **godz. 16.30-18.30 Kulinarne Wyprawa Dookoła Świata**

Warsztaty kulinarne dla dzieci 7+

Mikolajkowe niespodzianka

Koszt: 50 zł/dziecko, zapisy elektroniczne od 21.11 na stronie ckdzgierz.pl

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: CKD)

3 GRUDNIA (SOBOTA)

◆ **godz. 10.00-13.00 Kreatywna Kuźnia Familjna: mikolajkowe warsztaty kulinarne**

koszt: 40 zł/osoba, zapisy elektroniczne od 21.11 na stronie ckdzgierz.pl

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: CKD)

4 GRUDNIA (NIEDZIELA)

● **godz. 11.00-12.15 Multisensoryczny plac zabaw Hulaj Dusza dla dzieci od 6 miesiąca życia do 6 lat**

koszt: 50 zł/spokojnie, zapisy pod numerem telefonu 660 275 402

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17 (organizator: CKD)

6 GRUDNIA (WTOREK)

▲ **I Mistrzostwa Zgierza w wyskakiwaniu sztangi leżąc o Puchar Prezydenta Miasta Zgierza dla dzieci i młodzieży**

Renault care service

żywność na lata

**komplet kół
zimowych**
już od **2900 zł**

nikt lepiej nie zadba o Twoje Renault niż serwis Renault

Renault zaleca 

sklep.renault.pl

Podana cena dotyczy 1 kompletu kół zimowych, zawiera podatek VAT. Nie zawiera kosztu montażu/wymiany w pojeździe. Oferta ważna od 3.10.2022 do 31.03.2023 r. lub do wyczerpania zapasów. Szczegółowe informacje dotyczące promocji oraz kompletnych kół dostępnych w ramach akcji można uzyskać u wybranych Autoryzowanych Partnerów Renault biorących udział w akcji oraz na kola.renault.pl. Lista Autoryzowanych Partnerów biorących udział w akcji dostępna jest na kola.renault.pl.



GRUPA
JASZPOL

Zgierz, ul. Łódzka 28
Łódź, ul. Brukowa 2
Łódź, ul. Przybyszewskiego 176

www.jaspol.pl

 /Jaspol